PONIEDZIAŁEK
08|05|2023

GAZETA OLSZTYŃSKA

137 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PRACA
KARIERA
BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 016 NR 87 (21039)

NAPAD NA MODLĄCYCH SIĘ W ELBLĄGU

Fot. Archiwum prywatne

PROPAGANDA NIENAWIŚCI WOBEC WIERZĄCYCH MA SWOJE KONSEKWENCJE. NIEDAWNO BYŁY ATAKOWANE POMNIKI JANA PAWŁA II, A TERAZ W ELBLĄGU DOSZŁO DO NAPADU NA MODLĄCYCH SIĘ NA ULICY DZIAŁACZY PRO-LIFE. ZAMASKOWANEGO SPRAWCĘ NAPAŚCI SZUKA POLICJA \4

SPORT CODZIENNIE

DWA SAMOBÓJE W ELBLĄGU \22

CZTERNASTE ZWYCIĘSTWO STOMILU \23

STOMILANKI W EKSTRALIDZE \24

S16: JEDNI ZA, DRUDZY PRZECIW \3

PROTEST W GIETRZWAŁDZIE \5

REFERENDUM (NA RAZIE) NIE BĘDZIE \7

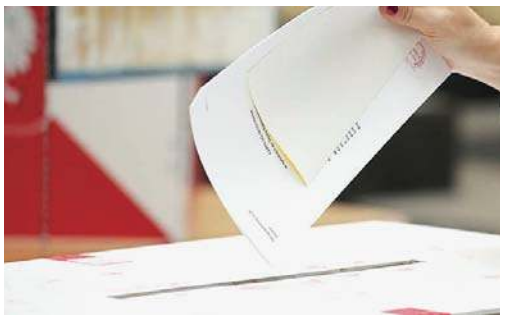

SKLEP Z DWIEMA DOBRYMI DUSZAMI \13

ŚWIAT BLIŹNIACZEK O ZAPACHU PIERNIKA I SZARLOTKI \12

ISSN 0137-9127
9 770137 912019 19

eprasa.pl 252c52c5ef

PREMIER W OLECKU: GWARANTUJEMY BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH GRANIC

Premier Mateusz Morawiecki zapewnił w sobotę mieszkańców Olecka o wzmocnieniu polskiej armii w północno-wschodniej części Polski, w pobliżu granicy z Rosją. Jak mówił, możemy czuć się bezpiecznie.

Jestem w północnej Polsce, niedaleko granicy z obwodem kaliningradzkim, niedaleko granicy z Rosją. Nasz rząd podjął decyzję o wzmocnieniu armii tutaj, w Węgorzewie, odbudowie jednostki w Olecku i rozbudowie jednostki w Gołdapi. To są decyzje rządu Prawa i Sprawiedliwości, aby bezpieczeństwo tych terenów było zapewnione — powiedział podczas konferencji prasowej Mateusz Morawiecki, po czym dodał, że w ten rejon będzie trafiał najnowocześniejszy sprzęt wojskowy. — Bezpieczeństwo tych terenów będzie zagwarantowane. Mieszkańcy mogą się czuć spokojnie wobec potencjalnych zagrożeń zewnętrznych. To jest zobowiązanie rządu Prawa i Sprawiedliwości — mówił premier.

Wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak ogłosił w marcu w Olecku, że powstanie tam jednostka wojskowa. Kolejne jednostki mają także powstać w Augustowie, Kolnie, Łomży, Grajewie i Siemiatyczach.

Premier mówił też o bezpieczeństwie na naszych drogach. Podkreślił, że od 2015 roku nastąpiła poprawa bezpieczeństwa na polskich drogach. Jak zauważył, liczba śmiertelnych wypadków drogowych zmalała w zeszłym roku do 1896 (w 2015 r. wynosiła ona ok. 3000). — O ponad 1/3 poprawiliśmy ten jakże ważny, charakterystyczny parametr — zauważył.

— Należymy do tych państw, które w ostatnim roku, w ostatnich kilku latach, (...) najbardziej poprawiły bezpieczeństwo w ruchu drogowym w Europie. To powód do dumy. I to nie wzięło się z niczego. To wzięło się także z ogromnych inwestycji — powiedział premier i podkreślił, że wielomiliardowe inwestycje w bezpieczeństwo nie byłyby możliwe, gdyby nie uszczelnienie budżetu oraz walka z mafiami VAT-owskimi. Morawiecki przypomniał, że w czasach rządów PO-PSL przychody budżetowe z tytułu podatków od korporacji międzynarodowych utrzymywały się na poziomie ok. 33 mld zł rocznie. — W tym roku będzie to blisko 90 mld zł — podkreślił.

Fot. PAP/Artur Reszko

Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z mieszkańcami Olecka

— Po ośmiu latach rządów Platformy Obywatelskiej niewielki wzrost, po ośmiu latach rządów Prawa i Sprawiedliwości prawie trzykrotny wzrost. Jest różnica? Jest. Właśnie stąd bierzemy środki na politykę poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, na inwestycje w drogi gminne, powiatowe i wiele innych inwestycji — powiedział Mateusz Morawiecki.

Wcześniej premier przebywał w Radziejach (gmina Węgorzewo), gdzie burmistrzowi Węgorzewa Krzysztofowi Kołaszewskiemu wręczył symboliczny czek na dofinansowanie rozbudowy świetlicy strażackiej w tej wsi. Inwestycja o wartości przekraczającej 1,1 mln zł dostała 850 tys. zł dofinansowania z programu Polski Ład.

— Mnie szczególnie cieszą mniejsze, lokalne inwestycje, które zmieniają życie lokalnych społeczności, miast, miasteczek, wsi takich jak Radzieje. To, że możemy zmieniać życie mieszkańców takich mniejszych miejscowości, jest sensem działania rządu Prawa i Sprawiedliwości — powiedział Mateusz Morawiecki i przypomniał, że jeszcze kilkanaście lat temu w takich małych, popegeerowskich miejscowościach panowała bieda, ludzie robili zakupy „na zeszyt", a bezrobocie przekraczało 25 proc.

— To było uderzenie w godność człowieka. Proszę się zastanowić nad tym przez chwilę, skąd znalazły się środki na politykę społeczną, której wcześniej nie było. Czasami ci z elit mówią, że to ochłapy. To nie ochłapy, to ważne filary naszej polityki społecznej, z której jesteśmy dumni. Ta polityka zmieniła życie miast, miasteczek i wsi takich jak Radzieje. To dla nas powód do dumy — podkreślał premier, zapewniając, że po wygranych wyborach rząd będzie kontynuował politykę wspierania małych miejscowości.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że z punktu widzenia małych miejscowości nawet rozbudowa remizy strażackiej jest ważną, strategiczną decyzją. Poinformował, że w ubiegłym roku strażacy-ochotnicy z Radziej wyjeżdżali do ponad 40 wypadków i 17 pożarów. — Najważniejsze są łzy bezpieczeństwa osób uratowanych z wypadków, do których OSP zdążyło dojechać — mówił premier, nawiązując do obchodzonego przed kilkoma dniami Dnia Strażaka, i kolejny raz podziękował ochotnikom „z całej Polski, że ich pancerzem jest hart ducha".

W Radziejach premiera zapytano też, jaka jest możliwość przedłużenia zerowej stawki VAT na żywność. — Co oznacza obniżka VAT do zera z punktu widzenia budżetu? Popatrzmy na to w taki sposób: nagle z budżetu państwa znika ok. 10 mld zł. Dlaczego to robimy? Po to, aby o 10 mld zł mniej wszyscy Polacy zapłacili za codzienne zakupy — odpowiedział szef rządu. I dodał, że zerowa stawka VAT na żywność ma „ulżyć Polakom w bardzo trudnym czasie inflacji". — To jest bardzo poważna ulga. Nie wykluczam, że przedłużymy ją na kolejny rok, ale te decyzje zapadną w swoim czasie, jak będziemy mieli dokładną wiedzę dotyczącą wysokości inflacji na ten rok, ale również prognozowanej na kolejny rok — powiedział Mateusz Morawiecki.

ŹRÓDŁO: PAP

KAROL III KORONOWANY NA KRÓLA WIELKIEJ BRYTANII

Nowo koronowany król Wielkiej Brytanii Karol III został intronizowany oraz przyjął przysięgę wierności od arcybiskupa Canterbury Justina Welby'ego oraz następcy tronu, księcia Williama.

Ta część ceremonii koronacyjnej została zmodyfikowana. W przeszłości przyklękali przed monarchą i przysięgali mu wierność wszyscy członkowie rodziny królewskiej oraz Izby Lordów, jednak teraz zrobił to tylko arcybiskup Canterbury w imieniu Kościoła Anglii oraz następca tronu.

FOT. Twitter/CoronationNews&Updates

Welby wezwał natomiast zgromadzonych w świątyni oraz oglądających transmisję, by dołączyli się do tej przysięgi, mówiąc: „Przysięgam, że dochowam wierności Waszej Królewskiej Mości oraz Waszym dziedzicom i następcom zgodnie z prawem. Tak mi dopomóż Bóg".

Po namaszczeniu i koronacji króla Wielkiej Brytanii Karola III namaszczona i koronowana została jego małżonka Camilla. Już wcześniej Pałac Buckingham zasugerował, że nosząca tytuł „królowej-małżonki" Camilla będzie od tej pory po prostu „królową".

Camilla została koronowana pochodzącą z 1911 r. koroną Marii Teck i był to pierwszy przypadek od prawie 300 lat, by małżonka monarchy użyła już istniejącej korony, a nie specjalnie wykonanej na tę okazję, choć została ona nieco zmodyfikowana.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

70 lat

temu (8 maja 1953 roku) biskupi polscy skierowali do rządu PRL list, który przeszedł do historii pod nazwą Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski (biskupów) do władz PRL był wyrazem braku zgody dla podporządkowania się Kościoła władzom świeckim (w odpowiedzi władze uwięziły kardynała Stefana Wyszyńskiego).

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 252c52c5ef

S16: JEDNI ZA, DRUDZY PRZECIW

Czy doczekamy się nowej „szesnastki" przez Mazury? Drogowcy czekają na decyzję środowiskową dla budowy S16 na odcinku Mrągowo – Orzysz – Ełk. Wiele zależy od wyniku trwających obecnie konsultacji społecznych.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Do 23 maja każdy może wyrazić swoje zdanie na temat budowy S16 przez Mazury. Opinie można kierować do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie w formie pisemnej, ustnie do protokołu bądź za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

I te, jak powiedziała nam Justyna Januszewicz, rzecznik RDOŚ w Olsztynie, już napływają.

— Wpływają i głosy poparcia, i głosy sprzeciwu — mówi rzecznik RDOŚ w Olsztynie. — Jeszcze jest sporo czasu, ludzie muszą zapoznać się z dokumentacją.

O głosy za budową drogi zaapelowali niedawno m.in. radni wojewódzcy PiS, bo jak zauważył radny Paweł Czemiel, sprawy „szesnastki" nigdy jeszcze nie zaszły tak daleko. Co najważniejsze, budowa S16 znalazła się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że inwestycja ma zapewnione finansowanie i miałaby być budowana w latach 2026-2028. Ale cenny czas ucieka i dziś trudno powiedzieć, kiedy ruszy budowa. Tu wiele zależy od wyniku toczących się konsultacji społecznych. Zresztą ponownych, bo po uzupełnieniu raportu oddziaływania na środowisko przez drogowców dokument jeszcze raz musi zostać podany społecznej ocenie.

Fot. GDDKiA

Tak dziś wygląda „szesnastka" przez Mazury

— Dlatego zwracamy się z apelem do mieszkańców, by każdy dołożył małą cegiełkę do budowy tej drogi — apelował radny Czemiel. — Prosimy, żeby wysyłać maile na adres sekretariat.olsztyn@rdos.gov.pl o treści „Popieram budowę drogi S16 w wariancie zaproponowanym przez inwestora".

Podczas pierwszych konsultacji do RDOŚ wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków i uwag podpisanych przez zwolenników tej inwestycji, jak też przez jej przeciwników. Dla hałaśliwej mniejszości budowa S16 przez Mazury to kontrowersyjna inwestycja, ale dla większości mieszkańców regionu, 17 samorządów, konieczna, jeżeli Warmia i Mazury mają się rozwijać, a ludzie bezpiecznie podróżować.

Radny Czemiel wskazuje jeszcze na jeden jakże istotny w obecnej sytuacji geopolitycznej aspekt przyszłej inwestycji. To bezpieczeństwo Polski. Droga znajduje się na wschodniej flance NATO i przebiega równolegle do potencjalnej linii konfliktu zbrojnego.

— Jest to droga o charakterze obronnym — podnosi radny Czemiel. — Droga rokadowa (droga biegnąca równolegle do linii frontu, prostopadle lub skośnie do zasadniczego kierunku działania wojsk w natarciu – red.).

Nie tylko radny Czemiel zwraca na to uwagę.

— Dlaczego minister Błaszczak nie tupnie nogą i nie powie, że koniec tej dyskusji, ta droga jest potrzebna, ważna z punktu bezpieczeństwa państwa? Nie ma przecież innej drogi do Orzysza, gdzie stacjonują Amerykanie, wojska NATO — podkreśla Stanisław G. (nazwisko znane redakcji) z Olsztyna.

Oczywiście każdą inwestycję można zrealizować w oparciu o specustawę. To na pewno, ale budowa S16 w dużej mierze ma być współfinansowana ze środków unijnych. A żeby dostać wsparcie, trzeba zachować też odpowiednie procedury, a w tym mieszczą się choćby konsultacje społeczne.

Cały czas procedowany jest wariant zarekomendowany przez drogowców, czyli B. Co może zrobić RDOŚ? Może wydać decyzję pozytywną dla rekomendowanego wariantu, ale może też wybrać inne rozwiązanie, czyli za zgodą GDDKiA wydać decyzję środowiskową dla racjonalnego wariantu alternatywnego lub racjonalnego wariantu najkorzystniejszego dla środowiska. W przypadku braku możliwości realizacji przedsięwzięcia w tych wariantach oraz w przypadku braku zgody drogowców na wskazanie w decyzji wariantu dopuszczonego do realizacji RDOŚ odmawia zgody na realizację przedsięwzięcia.

Przypomnijmy, że grę wchodziły trzy warianty (w tym jeden bliżej Rynu), spośród których GDDKiA wybrała wariant biegnący bliżej Mikołajek.

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję w sprawie S16 od Mrągowa do Ełku? Tu nic się nie zmieniło.

— Najwcześniej będzie to drugim półroczu tego roku — stwierdziła rzecznik RDOŚ w Olsztynie.

NOGA Z GAZU, BO FOTORADAR JUŻ STOI

W podolsztyńskich Dywitach przy drodze krajowej 51 stanął nowoczesny fotoradar. Takich urządzeń w regionie będzie więcej.

W całym kraju trwa wymiana starych fotoradarów na nowe. Stare są zastępowane przez nowoczesne urządzenia, tak jak Multaradar CD, który stanął właśnie w Dywitach przy drodze 51, lub Mesta Fusion RN.

Dziś w systemie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym pracuje 470 fotoradarów. Większość z nich to urządzenia Fotorapid CM, które są już wyeksploatowane i często ulegają awariom. Część urządzeń pracuje ponad dekadę.

Stąd wymiana starych fotoradarów na nowoczesne urządzenia. Zamontowanych w dotychczasowych miejscach zostanie 100 nowych fotoradarów Multaradar CD oraz 147 Mesta Fusion RN, co ma zwiększyć skuteczność i jakości pracy całego systemu.

Fot. Andrzej Mielnicki

W Dywitach stanął nowoczesny fotoradar

Nowe urządzenia bowiem z powodzeniem mogą pracować w trudnych warunkach pogodowych. Automatycznie zidentyfikują rodzaj pojazdu, czyli odróżnią np. samochód osobowy od ciężarowego. Montowane obecnie fotoradary mają również możliwość wykonywania pomiarów prędkości na kilku pasach ruchu jednocześnie, bez konieczności zmiany ustawień.

W województwie warmińsko-mazurskim w systemie CANARD działa 18 fotoradarów oraz 2 urządzenia służące do odcinkowego pomiaru średniej prędkości pojazdów (koło Gietrzwałdu i koło Piecek).

Jak się dowiedzieliśmy, w GITD nowe urządzenia Mesta Fusion RN zostaną zamontowane w miejscowościach Piecki, Franciszkowo, Stradomno, Rapaty, Rogóż, Sorkwity, Trękusek i Wielbark.

Obecna wymiana fotoradarów, która potrwa do końca roku, to realizacja projektu „Zwiększenie skuteczności i efektywności systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej. Koszty jego realizacji to 162 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków UE wynosi aż 85 proc., czyli 137,7 mln zł. **AM**

W MRĄGOWIE KTOŚ WYDRAPAŁ MILIONY, A W KĘTRZYNIE – TYSIĄCE

Wielkie szczęście uśmiechnęło się do kogoś w Mrągowie. 4 maja padła tu jedna z dwóch głównych wygranych w zdrapce Totalizatora Sportowego „Pełny Portfel". Szczęśliwiec wygrał okrągłą sumkę, bo 2 mln zł. Wygrana będzie jednak nieco niższa, bo trzeba będzie od niej zapłacić 10 proc. podatku. Szczęśliwy los został kupiony w kolekturze przy ul. Warszawskiej. Pierwszą główną wygraną trafiono w listopadzie 2021 roku w Świebodzinie. To nie koniec dobrych wieści, bo dwa dni wcześniej w pobliskim Kętrzynie ktoś też zgarnął główną wygraną, tym razem w zdrapce „Lotek". Szczęśliwiec, który kupił los w punkcie przy ul. Rynkowej, wygrał 40 tys. zł. Tylko pogratulować szczęścia.
Warto też dodać, że wygrana w Mrągowie jest zarazem jedną z siedmiu najwyższych w kraju, które padły do tej pory w zdrapkach.

Ten los okazał się warty 2 mln zł

Gdy chodzi o wszystkie gry, to jak dotychczas najwyższa wygrana w Polsce padła w ubiegłym roku w powiecie krotoszyńskim, gdzie ktoś wygrał aż 213,5 mln zł w Eurojackpot. Na Warmii i Mazurach jak do tej pory najwyższa wygrana to ta sprzed 13 lat w Elblągu, gdzie ktoś wygrał w Lotto 24,6 mln zł. Na liście lottomilionerów jest to jednak dopiero 16. pozycja. Otwiera ją wygrana w Skrzyszowie. Sześć lat temu padła tu „szóstka" warta 36,7 mln zł. **AM**

eprasa.pl 252c52c5ef

NAPAD NA MODLĄCYCH SIĘ W ELBLĄGU

Propaganda nienawiści wobec wierzących ma swoje konsekwencje. Niedawno były atakowane pomniki Jana Pawła II. Teraz w Elblągu doszło do bandyckiego napadu na modlących się na ulicy działaczy pro-life. Zamaskowanego sprawcę napaści szuka policja.

KRYŚCIŃSKI STANISŁAW
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Archiwum prywatne

W ostatnich tygodniach doszło w Polsce do kilku barbarzyńskich aktów wandalizmu. Jednym z głośniejszych była dewastacja pomnika Jana Pawła II w Łodzi. Tu sprawca został złapany i ukarany. Ataki na symbole religijne i osoby manifestujące swoją wiarę nasiliły się od chwili tzw. czarnych marszów, kiedy ich uczestnicy próbowali atakować kościoły katolickie, a nawet zakłócać odprawiane msze święte.

Teraz skrajni aktywiści wzięli na cel działaczy Fundacji Pro-Prawo do Życia. Obrońcy życia, którzy organizują modlitwy na ulicach oraz akcje edukacyjne dotyczące aborcji są regularnie pozywani za swoje działania do sądów, ale i fizycznie atakowani. Sądy, które szukają źródeł prawodawstwa w Unii Europejskiej, a nie w Polsce, umarzają postępowania wobec agresorów.

Zanim doszło do ataku w Elblągu, kilka dni wcześniej warszawski sąd umorzył postępowanie wobec mężczyzny, który napadł w trakcie jazdy na kierującego furgonetką „Stop aborcji". Napastnik otworzył drzwi auta i rzucił się na kierowcę. Próbował wyrzucić go z szoferki na ulicę. Sprawa wydawała się jasna, bo wszystko nagrało się na video.

— Do takich napadów na mnie i moich kolegów dochodzi bez przerwy. Teraz, po umorzeniu sprawy, aktów nienawiści może być jeszcze więcej — przewidywał po ogłoszeniu wyroku Jan Bienias z Fundacji Pro-Prawo do Życia.

Niestety przewidywania się sprawdziły. W piątek 5 maja w Elblągu doszło do bandyckiej napaści na wolontariuszy fundacji odmawiających różaniec na ulicy w Elblągu.

— To było bardzo gwałtowne działanie. Zamaskowany napastnik, który miał założoną wcześniej na twarz kominiarkę, podbiegł do nas i próbował zniszczyć nasze banery — mówi zaatakowany Marek W. — Doszło do poważnej szarpaniny, bo zasłaniałem nasz sprzęt swoim ciałem — dodaje wolontariusz fundacji.

Według relacji przekazanej „Gazecie Olsztyńskiej" przez napadniętych działaczy pro-life napastnika spłoszył dopiero zbierający się tłum gapiów. Akcja modlitewna odbywała się na rogu ulic Ogólnej i płk. Dąbka. Bandyta uciekł w kierunku wejścia do centrum handlowego.

— Przechodnie wezwali pogotowie. Okazało się, że mam obrażenia ręki. Na szczęście nie okazały się zbyt groźne — mówi napadnięty działacz fundacji. — Napastnik był bardzo agresywny. Cały czas groził nam pobiciem, dlatego wolę nie podawać swojego nazwiska, żeby nie ułatwiać mu zadania — dodaje.

Fundacja prosi o pomoc w ustaleniu tożsamości sprawcy. Mężczyzna był wysoki i szczupły. Ubrany był w kominiarkę, ciemną kurtkę, dżinsowe spodnie i charakterystyczną żółtą bluzę z kapturem. Informację o napaści potwierdza elbląska policja.

— Otrzymaliśmy zawiadomienie od organizatora wydarzenia dotyczące gróźb i uszkodzenia banera o wartości 400 zł. Sprawę badamy. Poinformujemy o dalszych ustaleniach — przekazał nam Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Do próby sterroryzowania wolontariuszy pro-life w Elblągu odniósł się Mariusz Dzierżawski, członek zarządu Fundacji Pro-Prawo do Życia. Znany organizator działań modlitewnych i edukacyjnych sam jest celem ataków aktywistów propagujących aborcję. Był wielokrotnie pozywany za swoje wypowiedzi wskazujące na źródła zaangażowania różnych środowisk w działania przeciw życiu jeszcze nienarodzonych dzieci.

— Aborcja to brutalne morderstwo. Ludzie, którzy aborcję wspierają, gotowi są napadać także tych, którzy już się urodzili, aby zagłuszyć mówienie prawdy o aborcji i zastraszyć tych, którzy modlą się o powstrzymanie tego zjawiska w Polsce. Mam nadzieję, że organy ścigania szybko znajdą napastnika i pociągną go do odpowiedzialności karnej — stwierdził, cytowany przez portal stronazycia.pl, Mariusz Dzierżawski.

O tym, jak sądy traktują sprawców napaści na działaczy pro-life, na tym samym portalu relacjonuje Jan Bienias. Przypomina, że wyrok uniewinniający na napastnika, który próbował wyciągnąć go podczas jazdy z furgonetki „Stop aborcji" jest traktowany jako zachęta do agresji.

— Prowadząca sprawę sędzia stwierdziła, że fizyczna agresja wobec mnie była po prostu „wyrazem dezaprobaty" wobec działań naszej Fundacji! Napastnik wciąż jest więc bezkarny i pozostaje na wolności. Tymczasem wyrok skazujący zapadł... na mnie. Niemal równolegle inny sąd skazał mnie na miesiąc ograniczenia wolności za kierowanie furgonetką — relacjonuje Jan Bienias. — Na grupach dyskusyjnych aktywiści aborcyjni i LGBT otwarcie wzywają do tego, żeby zabijać naszych wolontariuszy — podkreśla.

Mężczyzną, który napadł na Jana Bieniasa, jest 36-letni Piotr Sz., były pracownik niemieckiego koncernu Ringer Axel Springer Polska, czyli wydawcy takich mediów jak portal Onet.pl oraz Fakt i Newsweek. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Do tematu napaści na wolontariuszy Fundacji Pro-Prawo do Życia w Elblągu będziemy wracali.

eprasa.pl 252c52c5ef

PROTEST W GIETRZWAŁDZIE

Ogólnopolski Protest Pielgrzymkowy w obronie Tronu Matki Bożej w Gietrzwałdzie przeprowadzili przeciwnicy budowy Centrum Logistycznego Lidla w pobliżu sanktuarium. Protestujący wręczyli przedstawicielom samorządu petycję z wnioskiem o zatrzymanie inwestycji.

KRYŚCIŃSKI STANISŁAW
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Kryściński Stanisław

Manifestanci ciągnęli wózek z obrazem przedstawiającym Chrystusa Króla.

W przemarszu uczestniczyło kilkaset osób.

Kilkuset pielgrzymów w piątek 5 maja zjechało do Gietrzwałdu, żeby zablokować budzącą emocje inwestycję. Przeciwnicy budowy Centrum Logistycznego Lidla uważają się za obrońców Sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie. Podczas protestu nie brakowało symboli religijnych. Organizatorzy przeszli ulicami miasta oraz aleją prowadzącą na pole, gdzie ma być prowadzona budowa.

Na przedzie pochodu był ciągnięty wózek z obrazem przedstawiającym Chrystusa Króla. Pochód prowadził jeden z organizatorów manifestacji, niosąc w ręku krzyż. Wielu z uczestników niosło obrazy Matki Bożej. Większość przyjechała z odległych zakątków Polski, m.in. z lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego czy Sądecczyzny.

— Najbardziej niepokoi mnie ilość odpadów, które mają tu być składowane. Mają być wśród nich także odpady niebezpieczne — powiedziała „Gazecie Olsztyńskiej" Anna Walendzik, która przyjechała na protest do Gietrzwałdu aż z Warszawy. — Jesteśmy tu, bo duchowo czujemy się związani z Gietrzwałdem — dodała.

Temat zagrożenia odpadami dominował w rozmowach protestujących z dziennikarzami. Przeważały obawy dotyczące utrudnień w ruchu pielgrzymkowym, ale także niepokój na możliwość zatrucia tzw. cudownego źródełka, które znajduje się na terenie sanktuarium.

— Można sobie wyobrazić, jaki zapach będzie się rozchodził z tego składowiska i witał pielgrzymów. Te śmieci zwyczajnie tu nie pasują — powiedział nam Jan Wójcik z Olsztyna.

— Wszystkie toksyny z tych śmieci, które będą tu przywożone, pójdą do wód i ziemi. Nie wolno dopuścić do zniszczenia tego miejsca — stwierdziła z kolei Marta Ihnatowicz, która przyjechała do Gietrzwałdu pociągiem aż z Poznania.

— To jest teren uświęcony objawieniami Matki Bożej, dlatego jestem tu, żeby bronić tego miejsca — podkreślił Stanisław Pacan z Łodzi. — Pojawią się tu także hasła polityczne, z którymi się nie identyfikuję — zaznaczył.

I faktycznie. Wśród protestujących były twarze znane ze wszystkich możliwych manifestacji w kraju. Także tak kontrowersyjne, jak Wojciech Olszański ps. Jaszczur, populistyczny patostreamer i lider tzw. kamractwa, który niedawno wyszedł z więzienia, na które został skazany za grożenie parlamentarzystom głosującym za „ustawą covidową".

„Jaszczur" jest znany przede wszystkim z wulgarnego i antysemickiego języka. Na manifestacji w Gietrzwałdzie nie zabierał jednak głosu. Jedynie w rozmowach z dziennikarzami i przed kamerami telewizyjnymi obrażał proboszcza parafii, na której terenie znajduje się sanktuarium, zarzucając mu dystansowanie się od protestujących. Wśród haseł wykrzykiwanych podczas manifestacji nie brakowało tych skierowanych przeciw obecnemu rządowi i biskupom oraz tak dramatycznych gestów, jak skrapianie wodą święconą ulic miasta.

Manifestacja zatrzymała się pod urzędem gminy. Do protestujących wyszedł przewodniczący rady wraz z jedną z urzędniczek. W dyskusji z manifestantami oboje przekonywali, że inwestycja nie stanowi zagrożenia. Organizatorom protestu zarzucali nierzetelne poinformowanie uczestników przemarszu o planowanej inwestycji. Podkreślali, że Lidl ma zamiar budować na prywatnym terenie i gmina nie jest stroną tej inwestycji. Organizatorzy manifestacji samorządowcom przekazali petycję z 3,5 tysiącami podpisów pod wnioskiem o zakaz budowy Centrum Logistycznego Lidla w Gietrzwałdzie.

Przypomnijmy. „Gazeta Olsztyńska" od początku informuje o konflikcie. Spór dotyczy budowy Centrum Logistycznego Lidla, które ma powstać tuż przy granicy administracyjnej Gietrzwałdu, zaledwie półtora kilometra od Sanktuarium Maryjnego słynnego na cały świat z jedynych w Polsce uznanych oficjalnie przez Kościół katolicki objawień Matki Bożej.

W Gietrzwałdzie pojawił się kontrowersyjny patostreamer „Jaszczur".

Inwestycja jest już na etapie wydanego przez starostwo powiatowe pozwolenia na budowę. Wcześniej urzędnicy gminy Gietrzwałd wydali pozwolenia środowiskowe. Przeciwnicy budowy Centrum Logistycznego uważają, że pod Gietrzwałd z całej Polski będą zwożone śmieci. Powołują się przy tym na zapis z karty informacyjnej inwestycji, który wskazuje na ilość odpadów deklarowanych przez inwestora na poziomie 154 tysięcy ton rocznie.

Przeciwnicy inwestycji próbowali doprowadzić do referendum i odwołania obecnego wójta gminy. Duża część z podpisów zebranych przez komitet referendalny została odrzucona przez komisarza wyborczego i ostatecznie zabrakło 6 podpisów do uznania wniosku o referendum za ważny.

Podpisami zbieranymi w celu zorganizowania referendum zajmuje się prokuratura, która sprawdza, czy osoby podpisujące się pod wnioskiem nie były wprowadzane w błąd. Kilka tygodni temu policja przeprowadziła przeszukanie w mieszkaniu organizatora referendum.

W dniu manifestacji przedstawiciele sieci Lidl rozesłali do mediów swoje oświadczenie. Jest te samej treści, jak te rozsyłane kilka tygodni temu. Częściowo odnosi się bezpośrednio do zarzutów, które przedstawiają uczestnicy manifestacji. Pracownicy Lidl przyznają, że zadaniem Centrum Dystrybucji w Gietrzwałdzie będzie dystrybucja do kilkudziesięciu sklepów Lidl Polska zlokalizowanych w województwie warmińsko-mazurskim oraz części województw ościennych. W całej Polsce obecnie jest 12 takich centrów dystrybucji.

— Nasze obiekty w żadnym stopniu nie emitują do środowiska niekomfortowych zapachów. Ze względu na lokalizację działki w Gietrzwałdzie oraz oddalenie od zwartej zabudowy mieszkalnej działalność naszego magazynu będzie komfortowa dla mieszkańców miejscowości — przekonuje podpisana pod oświadczeniem Aleksandra Robaszkiewicz, Head of Corporate Communications and CSR Lidl Polska.

Według zapewnień przedstawicielki sieci, na terenie magazynu odpady „nie będą utylizowane, przetwarzane czy spalane". — Będą na bieżąco przekazywane do recyklera. Lidl Polska spełnia wszelkie restrykcyjne wymagania, które ustawodawca nakłada na podmioty zarządzające surowcami wtórnymi — podkreśla Aleksandra Robaszkiewicz.

eprasa.pl 252c52c5ef

SĄD PRZESŁUCHAŁ KOLEJNYCH ŚWIADKÓW

W sądzie rejonowym w Elblągu toczy się proces przeciwko Adamowi M. i Łukaszowi Ż. w sprawie śmiertelnego pobicia przy ul. Hetmańskiej. Podczas trzeciej rozprawy przesłuchano kolejnych świadków zdarzenia, do którego doszło w sierpniu 2022 roku.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Adamowi M. i Łukaszowi Ż. — przypomnijmy — zarzuca się czyn z art. 158 § 3 kk, czyli udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym, za co grozi kara pozbawienia wolności od roku do lat 10. Dodatkowo Adam M. będzie odpowiadał w ramach recydywy. Wcześniej był skazany za przestępstwo z użyciem przemocy wobec funkcjonariuszy publicznych. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

fot. EG

Adamowi M. i Łukaszowi Ż. zarzuca się udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym

Świadek zdarzenia: To działo się bardzo szybko

Podczas trzeciej rozprawy sąd przesłuchał m.in. mieszkankę ul. Hetmańskiej, która zaniepokojona głośnymi krzykami, dochodzącymi do jej mieszkania pomimo zamkniętych okien, postanowiła zobaczyć, co się dzieje na zewnątrz.

— Miejscem była ul. Hetmańska, zatoczka autobusowa przy kwiaciarni. Usłyszałam głos kobiecy wołający: „Adam, zostaw go!" i głos męski wołający: „Ratunku, pomocy!" oraz mieszane głosy awantury. Byłam wtedy w swoim mieszkaniu, nie spałam, leżałam w łóżku. Gdy spojrzałam przez okno, zobaczyłam leżącego na ulicy mężczyznę oraz migające światła policji i pogotowia ratunkowego — zeznała mieszkanka ul. Hetmańskiej.

— Po jakim czasie po usłyszeniu tych odgłosów podeszła pani do okna? — zapytał sędzia.

— To była chwila, nawet nie 5 minut. Całe to zdarzenie trwało bardzo krótko — odpowiedziała świadek zdarzenia.

— Doświadczenie życiowe mówi, że pomiędzy wezwaniem karetki i policji a ich przyjazdem na miejsce upływa jakiś okres. A pani mówi, że słyszała te odgłosy i po chwili wyjrzała przez okno — dopytywał sędzia.

— To naprawdę działo się bardzo szybko, ktoś jeszcze musiał usłyszeć te głosy i już wcześniej wezwać policję, gdy jeszcze trwała awantura — tłumaczyła kobieta.

Sędzia zapytał ją, czy gdy podeszła do okna, to widziała jeszcze jakieś inne osoby oddalające się z miejsca tego zdarzenia. Kobieta zaprzeczyła. I potwierdziła, że widziała jedynie leżącego płasko na plecach mężczyznę, a dookoła niego policję, pogotowie i jakiegoś mężczyznę, najprawdopodobniej sąsiada. Mieszkanka ul. Hetmańskiej zdecydowała się wyjść z mieszkania i z bliska przyjrzeć się temu zajściu. Według jej relacji mężczyzna był rozebrany do połowy i trwała już akcja ratunkowa.

— Słychać było, że ten mężczyzna był jeszcze przytomny, wydawał z siebie odgłosy, dźwięki charczenia. Nie wydawał z siebie dźwięków, które można by było uznać za logiczne — opisywała kobieta.

— Zatem ten mężczyzna był przytomny, czy po prostu żywy? — próbował doprecyzować sędzia.

— Był żywy, miał otwarte oczy i nie wymagał podania tlenu ani reanimacji. Jego ciało nie było jeszcze wiotkie. Podnoszono mu ręce, one się lekko utrzymywały. Lekarze próbowali się z nim komunikować. Jego zachowanie nie wskazywało jednak na to, że rozumiał lekarzy. Nie widziałam, aby mężczyzna miał obrażenia, ale widziałam ślady krwi. Były one pod jego głową — opisywała świadek zdarzenia.

Dziś już wiemy, że nie udało się uratować życia pobitemu mężczyźnie.

Nie sądziły, że może potrzebować pomocy

Przypomnijmy, że podczas drugiej rozprawy przesłuchano trzy kobiety będące świadkami tego, co zaszło między oskarżonymi a nieżyjącym już Patrykiem Sz. Z zeznań i wyjaśnień Doroty P. wynika, że 5 sierpnia 2022 roku udała się ze znajomymi do dyskoteki, gdzie przebywał również Patryk Sz., który miał zawołać ją do siebie i po krótkiej rozmowie kupić jej drinka. Kobieta zatańczyła nawet z mężczyzną, ale później ich drogi się rozeszły.

— Jak tańczyłam, to podszedł do mnie i zaczął mnie klepać po tyłku i złapał za pośladek. Chciał ze mną tańczyć. Nie podobało mi się, że on się tak do mnie przystawia — mówiła kobieta. Sytuacja miała nie spodobać się również jej znajomemu, Adamowi M., który w pewnym momencie miał do Patryka Sz. powiedzieć: „Idź stąd albo wyp********, to jest moja żona".

Patryk Sz. odszedł i jak wspominała Dorota P., więcej jej w lokalu nie zaczepiał. Kiedy jednak kobieta i jej znajomi opuścili lokal i udali się w drogę powrotną do domu, Dorota P. się zorientowała, że Patryk Sz. idzie za nimi. Zauważył to również Adam M. Gdy Patryk Sz. dorównał im kroku, znów miał niestosownie się zachowywać wobec kobiet. Wkrótce Adam M. miał podejść do Patryka Sz. i uderzyć go w twarz.

— Następnie chyba kopnął go w nogę, jakby mu ją podcinał w celu wywrócenia się. Byłam pod wpływem alkoholu, ale pamiętam, że na pewno go uderzył i wydaje mi się, że przyczynił się do jego upadku (...). Usłyszałam uderzenie — chyba głową o podłoże i zobaczyłam, że Patryk Sz. leży na wznak. Był przytomny i coś mówił pod nosem, ale nie wiem co. Wtedy podszedł do niego Łukasz i zaczął uderzać go zaciśniętą pięścią w twarz. Odwróciłam głowę po pierwszym uderzeniu, ale słyszałam jeszcze dwa lub trzy. Pamiętam, że krzyczałam coś w stylu: „zostaw go" — wspominała w trakcie składania wyjaśnień Dorota P.

Również Izabela D. zeznała, że to Adam M. uderzył mężczyznę jako pierwszy, widziała, jak Patryk Sz. upada na plecy i uderza głową o chodnik.

— Słyszałam ten huk. Kojarzę też, że Adam podciął mu nogi i to mogło spowodować ten upadek. Ale pewności nie mam. Jak ten mężczyzna leżał, to krzyczał coś jeszcze i zachęcał do bójki. Jak upadł, to poszłam szybko w kierunku mamy. Nie widziałam krwi, byłam już za daleko. Następnie zobaczyłam, że podchodzi do niego Łukasz i stojąc nad nim, wymachiwał rękoma. Nie wiem, czy Łukasz go uderzył, bo byłam już oddalona kilka metrów. Wydaje mi się, że Łukasz nie trafił w jego twarz, tylko zamachnął się ze dwa razy. Na pewno nie więcej. Dorota była bliżej tego leżącego mężczyzny i krzyczała, aby przestali go bić. Jak Łukasz odszedł od niego, to ten mężczyzna jeszcze się coś odzywał, ale nie wiem, co mówił. Wszyscy poszliśmy w kierunku ul. Tysiąclecia — relacjonowała kobieta.

Izabela D. przyznała, że zastanawiała się razem ze swoim konkubentem Łukaszem Ż. nad tym, jakie obrażenia poniósł mężczyzna i czy wstał i wrócił do domu. Ale tylko przez chwilę. Później już o tym nie myśleli. Następnego dnia, gdy Izabela D. dowiedziała się z doniesień medialnych, że Patryk Sz. nie żyje, przestraszyła się.

— Byliśmy w szoku. Łukasz z całego tego stresu i nerwów ukrył swoje ubrania, wyrzucając je do śmietnika — mówiła.

Sędzia dopytywał, dlaczego nikt z całej piątki nie zadzwonił po karetkę.

— Widziałam już gorsze rzeczy w życiu. I nie wiedziałam, że ta bójka może spowodować takie obrażenia. Według mojej oceny nic nie wskazywało na to, że ten mężczyzna może nie przeżyć — tłumaczyła Izabela D. Podobnie odpowiedziały Małgorzata P. i Dorota P.

Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 11 maja. Więcej na www.dziennikelblaski.pl.

eprasa.pl 252c52c5ef

REFERENDUM W BARTOSZYCACH (NA RAZIE) NIE BĘDZIE

Nie wszystkie podpisy pod wnioskiem dotyczącym przeprowadzenia referendum w Bartoszycach w sprawie odwołania burmistrza z funkcji okazały się prawidłowo złożone. Tym samym komisarz wyborczy zadecydował, że głosowanie w mieście się nie odbędzie.

Przypomnijmy – ponad półtora tysiąca osób liczy powstała na początku 2023 roku grupa „Koniec Cyrku w Bartoszycach – czas na zmianę Burmistrza!!!", która została założona w mediach społecznościowych „z myślą o rozmowach nt. odsunięcia od władzy obecnego włodarza poprzez referendum (...)".

— Inicjatywa przeprowadzenia referendum jest wynikiem braku akceptacji działań władz miasta. W pierwszej koncepcji inicjatorem referendum miała być grupa mieszkańców. Po założeniu prywatnej grupy na Facebooku pod nazwą „Koniec Cyrku w Bartoszycach – czas na zmianę Burmistrza!!!" zrodził się pomysł zrzeszenia się i założenia Stowarzyszenia „Zjednoczeni dla Bartoszyc", którego jednym z działań realizujących założenia statutowe ma być budowanie świadomości społecznej i organizacja referendum. Inicjatywa była wyłącznie moim pomysłem, a w trakcie rozmów z ludźmi znalazłam rzeszę osób chcących mnie wesprzeć. I za to ogromnie dziękuję — mówiła nam w lutym pełnomocnik inicjatorów przeprowadzenia referendum w Bartoszycach Gabriela Bogusławska.

Aby doszło do referendum, trzeba było najpierw zebrać podpisy co najmniej 10 procent uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy. W przypadku Bartoszyc było to 1770 osób.

Zbieranie sygnatur trwało do 11 kwietnia. Inicjatorom udało się złożyć do Krajowego Biura Wyborczego delegatura Elbląg ponad 1900 podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum ws. odwołania burmistrza Bartoszyc przed upływem kadencji. Od tego czasu trwała weryfikacja złożonych podpisów.

Tymczasem inicjatorzy nie ukrywali obaw co do pracy biura wyborczego, a to z powodu braku informacji dotyczących postępów tejże weryfikacji. „Gdy poprzednio pełnomocnik ustnie wyraziła chęć uczestniczenia w sprawdzaniu głosów, odmówiono jej, zapewniając, że urzędnicy potrzebują spokoju przy weryfikacji. Zapewniono także o dodatkowej weryfikacji po błędach stwierdzonych przez pełnomocnika, a teraz znaleziono kolejne podstawy, aby referendum obalić. Wyczuwamy, że jest taki kierunek. Nie poddamy się i sprawdzimy! Nie pozwolimy, by praca wielu osób poszła na marne! Ptaszki ćwierkają, że „ktoś" namawiał do celowego składania błędnych danych. Czy to prawda? Tego nie wiemy. Jedno jest pewne – sprawdzimy weryfikację bardzo dokładnie! Mamy przeczucie, że pajęczyna układów politycznych nie kończy się w Bartoszycach" — można

Fot. archiwum

przeczytać na profilu Referendum 2023 Bartoszyce pod datą 20 kwietnia.

Z kolei Ewelina Paszko, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Elblągu, informowała we wtorek 25 kwietnia, że weryfikacja podpisów mieszkańców trwała.

— Cały czas jesteśmy na etapie weryfikacji podpisów mieszkańców. Komisarz Wyborczy wystąpił do Państwowej Komisji Wyborczej z prośbą o interpretację pewnych wątpliwości, które pojawiły się na etapie weryfikacji. Musimy poczekać na stanowisko PKW i rozwianie wątpliwości dotyczących zapisów w uchwałach PKW, w ustawie o ewidencji ludności i kodeksie wyborczym. Na tę chwilę nie chciałabym podawać informacji na temat zweryfikowanych podpisów, bo nie chciałabym wprowadzać opinii publicznej w błąd. Bardzo proszę wszystkich zainteresowanych o cierpliwość — wyjaśniała.

W sprawę została także wciągnięta prokuratura... Pełnomocnik inicjatorów przeprowadzenia referendum poinformowała bowiem, że „trafiła" na policję...

— Byłam przesłuchiwana w roli świadka, gdzie w sprawie był pokrzywdzony pan Piotr Petrykowski, nasz burmistrz. Przesłuchanie odbywało się w Lidzbarku Warmińskim z artykułu 212 Kodeksu Karnego, czyli o zniesławienie. Na przesłuchaniu zjawił się sam pan burmistrz w asyście mecenasa — poinformowała w mediach społecznościowych na profilu Referendum 2023 Bartoszyce Gabriela Bogusławska.

Nie podaje jednak szczegółowo, jak przebiegało to spotkanie ani jakie pytania zadawano.

Lidzbarska policja potwierdza, że prowadzi postępowanie.

— W Komendzie Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Biskupcu jest prowadzone postępowanie przygotowawcze, w którym w dniu 28 kwietnia 2023 roku wykonano czynności procesowe zlecone przez prokuratora nadzorującego postępowanie — poinformował Leszek Jankowski, zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Lidzbarku Warmińskim.

W tej sprawie zwróciliśmy się także do rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

— Prokuratura Rejonowa w Biskupcu nadzoruje postępowanie w sprawie z zawiadomienia pełnomocnika burmistrza Bartoszyc dotyczącego podejrzenia popełnienia występku z art. 212 § 2 k.k., tj. pomówienia za pomocą środków masowego komunikowania się burmistrza Bartoszyc o takie postępowanie i właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania stanowiska burmistrza miasta. W tej sprawie w charakterze świadka została przesłuchana pani Gabriela Bogusławska. Prokurator zlecił wykonanie czynności funkcjonariuszom Policji z Komendy Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim, uwzględniając wniosek Komendy Powiatowej Policji w Bartoszycach — poinformował nas Daniel Brodowski.

Ostatecznie oficjalnie o decyzji Komisarza Wyborczego dotyczącej referendum zostaliśmy poinformowani w piątek 5 maja.

— Postanowieniem Komisarza Wyborczego w Elblągu z dnia 4 maja 2023 roku w sprawie wniosku o przeprowadzenie referendum gminnego dotyczącego odwołania Burmistrza Miasta Bartoszyce przed upływem kadencji Komisarz postanowił o odrzuceniu wniosku mieszkańców Miasta Bartoszyce z powodu stwierdzenia niedającego się usunąć uchybienia wniosku, polegającego na zebraniu niewystarczającej ilości prawidłowo złożonych podpisów osób popierających inicjatywę przeprowadzenia przedmiotowego referendum — poinformowała Marzena Matczuk, starszy specjalista Krajowego Biura Wyborczego delegatura w Elblągu.

Inicjatorzy jednak nie składają broni i zapowiadają skierowanie sprawy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

„Odrzucone głosy poparcia rzutujące na negatywne postanowienie ws. organizacji referendum dotyczą adresu! Mimo to, że udzielony został głos poparcia przez osobę mającą prawo wyborcze w Bartoszycach oraz płacącą tu podatki został odrzucony. Inne błędy nie miały wpływu na wynik postanowienia! Także głosów mieszkańców chcących referendum było więcej niż wymagana liczba. Czerwona kartka w kierunku włodarza miasta została podniesiona! Nie poddajemy się i idziemy dalej po swoje! WSA to kolejny krok!" — czytamy w mediach społecznościowych.

RAZ

GRA MIEJSKA Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Już 13 maja punkty Europe Direct Olsztyn i Europe Direct Warmia i Mazury zapraszają do wspólnej zabawy. Cel? Dostęp do jak najszerszej informacji o Unii Europejskiej i korzyściach, jakie region Warmii i Mazur już od 19 lat czerpie z naszego członkostwa. A poza tym — oczywiście dobra zabawa!

1 maja minęło 19 lat, od kiedy Polska weszła w skład państw Unii Europejskiej. Od tego czasu wiele zmieniło się w naszym najbliższym krajobrazie — choćby z powodu wielu inwestycji, z których większość dofinansowana została ze środków europejskich, a część powstała wyłącznie dzięki nim. Pamiętajmy także, że 19 lat to szmat czasu — ci, którzy na świat przyszli w roku 2004 — dziś właśnie podchodzą do egzaminu dojrzałości!

Co roku 9 maja obchodzimy Dzień Europy — święto pokoju i jedności w Europie. W Dniu Europy świętujemy dokonania Unii i jednoczenie się Europy. Upamiętnia on rocznicę wygłoszenia historycznej deklaracji Schumana, w której Robert Schuman przedstawił swoją wizję nowej formy współpracy politycznej w Europie, dzięki której wojna między narodami europejskimi stałaby się nie do pomyślenia — ambitny plan zapewnienia długoterminowego pokoju w powojennej Europie. Deklarację Schumana podpisaną 9 maja 1950 r. uważa się za zalążek tego,

czym dzisiaj jest Unia Europejska.

W 2023 roku Europa razem mierzy się z najważniejszymi kwestiami naszych czasów. Chce budować lepszą przyszłość dla wszystkich Europejczyków. To jest nasza demokracja w działaniu.

Wspólnie z Europe Direct Olsztyn i innymi punktami informacji europejskiej Dzień Europy świętować będziemy już w najbliższą sobotę, 13 maja. Chcemy podkreślić, że Europa to nasze wspólne dziedzictwo, ale i nasza wspólna przyszłość. Dlatego zapraszamy do wspólnej gry miejskiej.

KTO MOŻE ZAGRAĆ?

Do rowerowej gry miejskiej „Dzień Europy 2023" zapraszamy drużyny 2-6-osobowe — mogą to być osoby spokrewnione lub nie.

Miejsce zbiórki: EUROPE DIRECT Olsztyn, ul. Towarowa 1, Olsztyn, o godz. 9:30.

Zapisy trwają do 11 maja 2023 r., do godz. 23:59 na stronie internetowej https://forms.gle/NraV2TKReLcUmixD8 (poniżej kod QR do formularza zgłoszeniowego). I warto się spieszyć, bo decyduje kolejność zgłoszeń!

Regulamin gry dostępny jest na stronie gazetaolsztynska.pl, w zakładce Europe Direct.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl 252c52c5ef

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI

16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- interesujące prelekcje i dyskusje
- inspirujący goście
- stoiska wystawiennicze
- strefa networkingowa
- istotne tematy:
  - BIZNES I GOSPODARKA
  - BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
  - ENERGETYKA JUTRA
  - ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI
  - MEDYCYNA PRZYSZŁOŚCI
  - SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
  - WYZWANIA EKOLOGICZNE
  - TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU – BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY – ZAPRASZAMY!

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI | GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

6230tbp-G-K

eprasa.pl 252c52c5ef

VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

2023 ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA

ORGANIZATORZY

KONGRES PRZYSZŁOŚCI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GRUPA WM

FLOTA KONGRESU

VOLVO
NORD AUTO

PARTNERZY STRATEGICZNI

PGZ
PKO Bank Polski
LASY PAŃSTWOWE
WARMIA MAZURY

PARTNERZY

Polska Strefa Inwestycji
Warmińsko-Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna
Polcar
automotto
BGK Bank Gospodarstwa Krajowego
Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie
enterprise europe network
1987 SZABELSKI PIEKARNIA • CUKIERNIA
EUROPE DIRECT Warmia i Mazury
arp Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
POLREGIO
POLMLEK GRUPA POLMLEK
FUNDACJA WSPARCIA NAUKI I BIZNESU
PROJEKT ARCHÉ FUNDACJA
PGK KOMUNALNIK Sp. z o.o.
KOMEC
PTG Polskie Towarzystwo Gospodarcze
ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W NIDZICY
LEROY MERLIN
Atlantic SWISS MADE WATCHES SINCE 1888
KLER ESTD 1973
POLKA MASTALERZ 1924
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
OLSZTYN
OIGRÓD Z NATURY
POWIAT OLSZTYŃSKI
Miasto Ełk
ełk tu wracam
STAROSTA DZIAŁDOWSKI Paweł Cieśliński
Powiat Kętrzyński
GMINA KĘTRZYN
KĘTRZYN
GMINA BARCIANY
GMINA ORZYSZ
Ministerstwo Edukacji i Nauki
MEiN TECH
gt
IBE
INSTYTUT BADAŃ EDUKACYJNYCH
ORE Ośrodek Rozwoju Edukacji
weagree
4RESULTS

PATRONI HONOROWI

Mariusz Błaszczak WICEPREMIER MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Minister Spraw Zagranicznych
Minister Infrastruktury
Ministerstwo Finansów
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezin
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Edukacji i Nauki
Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Ministerstwo Rozwoju i Technologii
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
PATRONAT HONOROWY JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BIZNES WARMII I MAZUR
iWiM INWESTYCJE WARMII I MAZUR

623otbp-O-K

eprasa.pl 252c52c5ef

BĘDZIE DUMĄ I WIZYTÓWKĄ MIASTA

Nowoczesny, estetyczny i komfortowy — taki wkrótce będzie Stadion Miejski w Braniewie. W kwietniu ubiegłego roku hucznie pożegnano stary obiekt, a już w sierpniu tego roku planuje się otworzyć do użytku nowy i zmodernizowany stadion.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Stadion miejski w Braniewie nieremontowany był od ponad 30 lat, a więc nie spełniał już norm współczesnych boisk, również tych wynikających z dostosowania obiektu dla osób ze szczególnymi potrzebami. Stadion nie pozwalał w pełni zaspokoić ambicji organizacji sportowych oraz mieszkańców miasta, co znacznie ograniczało perspektywę integracji społeczeństwa poprzez sport oraz propagowanie zdrowego stylu życia, a główny użytkownik boiska — Miejski Klub Sportowy „Zatoka" — nie mógł organizować treningów w odpowiednich warunkach. Ale to już niedługi się zmieni. Obecnie trwają prace modernizacyjne na terenie stadionu, aby mógł on sprostać współczesnym potrzebom i wymaganiom.

— Tylko nowoczesny stadion pozwoli na poprawę jakości uprawianych dyscyplin, co z pewnością przełoży się na dobre wyniki i osiągnięcia lokalnych sportowców. Przy klubie funkcjonują także liczne grupy dzieci i młodzieży, które nie mają właściwych warunków do trenowania. Zatem liczne argumenty i prośby mieszkańców jak najbardziej przemawiały za tym, aby podjąć decyzję o modernizacji obiektu — mówi Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa.

„Zagospodarowanie przestrzeni publicznej terenu Miejskiego Ośrodka Sportu – etap 1 Boisko piłkarskie" to pierwszy element w kompleksowym projekcie zakładającym przebudowę, remont i rozbudowę stadionu miejskiego w Braniewie.

Bieżąca inwestycja obejmie następujące elementy: budowę boiska piłkarskiego o nawierzchni z trawy naturalnej, wyposażenie sportowe i zagospodarowanie terenu, budowę boiska wielofunkcyjnego oraz budowę areny lekkoatletycznej w tym: bieżni okrężnej 4-torowej o długości 400 m, bieżni prostej 6-torowej do biegu na 100 i 110 m, skoczni do skoku o tyczce, dwukierunkowej skoczni do skoku w dal i trójskoku, dwuścieżkowej z zeskoczniami na obu końcach rozbiegu i rzutni do pchnięcia kulą, do rzutu dyskiem i młotem oraz oszczepem.

fot. nadesłane

Wyremontowany stadion ma być wizytówką Braniewa

fot. archiwum prywatne

— Potrzeby w naszym mieście są różnorodne, ale chyba najbardziej wyczekiwane są inwestycje związane z zagospodarowaniem przestrzeni publicznej — mówi Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa

Według harmonogramu inwestycja powinna zakończyć się w ciągu 16 miesięcy od dnia podpisania umowy, czyli do 15 sierpnia 2023 roku. Wartość inwestycji to prawie 10,5 mln zł. Środki na realizację pochodzą z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych (5 mln zł) oraz z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu Sportowa Polska – program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – edycja 2021 (2,5 mln zł). Pozostała część kwoty to wkład własny, który burmistrz Braniewa Tomasz Sielicki we współpracy z Radą Miejską w Braniewie zabezpieczył z budżetu miasta.

Kiedy boisko jest modernizowane, Miejski Klub Sportowy „Zatoka" trenuje na boisku bocznym położonym przy basenie miejskim oraz w sąsiedniej miejscowości Lipowina. Natomiast swoje spotkania meczowe drużyna rozgrywa, korzystając z infrastruktury we Fromborku.

— Wnioski o dofinansowanie są pierwszymi, jakie złożyliśmy na realizację wskazanej inwestycji, i bardzo się cieszymy, że przeszły pomyślną weryfikację. Z każdym dniem widzimy postępy prac i z niecierpliwością czekamy, aby udostępnić nowy obiekt mieszkańcom — przekazuje Tomasz Sielicki.

I dodaje: — Na stadionie powstanie 550 miejsc siedzących. Obiekt będzie pełnił swoją podstawową funkcję, czyli sportową. Oczywiście dzięki modernizacji i wprowadzeniu nowoczesnych rozwiązań stadion będzie bardziej funkcjonalny, co umożliwi organizację przedsięwzięć i wydarzeń o wyższych wymaganiach i standardach, nie tylko w dziedzinie piłki nożnej.

— Na jakim etapie jest już omawiana inwestycja?

— Na chwilę obecną prace przebiegają bez zakłóceń. Wykonane zostało ogrodzenie terenu, odwodnienie boiska do piłki nożnej oraz boiska wielofunkcyjnego, sieci wodociągowo-kanalizacyjne, system nawadniania boiska o nawierzchni trawiastej, montaż trybun, podbudowa pod boisko wielofunkcyjne oraz bieżnie. Częściowo wykonane jest już oświetlenie terenu. Planujemy oddać stadion do użytkowania z końcem sierpnia bieżącego roku.

— Jak mieszkańcy Braniewa odbierają tę inwestycję?

— Potrzeby w naszym mieście są różnorodne, ale chyba najbardziej wyczekiwane są inwestycje związane z zagospodarowaniem przestrzeni publicznej. Aktywność fizyczna jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju zdrowia fizycznego, psychicznego i integracji społecznej. Zatem kreowaniu postaw zdrowego stylu życia towarzyszyć powinny działania zmierzające do powstania odpowiedniego zaplecza oraz atrakcyjnej oferty propozycji spędzania wolnego czasu, co sukcesywnie realizujemy. Jestem pewien, że nowoczesny obiekt zaspokoi oczekiwania nie tylko grup sportowych, ale wszystkich aktywnych mieszkańców, którzy mają do dyspozycji również nowy obiekt wielofunkcyjny przy Szkole Podstawowej nr 6. Kolejne boisko do piłki nożnej powstanie także przy Szkole Podstawowej nr 5, gdzie z początkiem roku rozpoczęliśmy termomodernizację obiektów oświatowych i zagospodarowania terenu.

— Czy nowoczesny stadion w małym mieście podnosi rangę tej miejscowości?

— Realizacja projektu z pewnością przyczyni się do wyrównania szans w dostępie do infrastruktury sportowej pomiędzy mieszkańcami dużych aglomeracji i małych miasteczek. Obiekt oferujący wiele możliwości będzie konkurencyjny w naszym regionie. Liczymy na zainteresowanie naszą infrastrukturą w kontekście wydarzeń sportowych organizowanych na skalę ogólnopolską. Wyremontowany stadion będzie naszą dumą i wizytówką Braniewa.

fot. nadesłane

W kwietniu ubiegłego roku na stadionie rozegrano ostatni mecz. W ten sposób uczczono 75-lecie Zatoki i hucznie pożegnano stary obiekt

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z:
Tadeusz Danielczyk (rada miasta w Nidzicy): Komisje powinny być miejscem starcia radnych; **Zbigniew Włodkowski** (burmistrz Orzysza): Wojsko było i jest bliskie memu sercu; **Krzysztof Wiloch** (rada miasta w Ełku): Radny z ulicy Pięknej; **Sylwia Wieloch** (zastępca burmistrza Olecka): Zawsze trzeba wybierać priorytety; **Maciej Romanowski** (starosta elbląski): Nasza praca to misja i służba; **Leszek Szewczuk** (rada powiatu kętrzyńskiego): Stajemy na wysokości zadania; **Jacek Zieliński** (rada miasta w Nidzicy): Rada potrzebuje młodych ludzi

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 252c52c5ef

Na grubo „U Chudego”

Gdy ktoś stawia na własny biznes często snuje dalekosiężne plany o stopniowym rozwoju marki i podbijaniu kolejnych rynków. Tymczasem Sylwia i Daniel Chudzińscy swoją receptę na życie i spełnienie zawodowe znaleźli w prowadzeniu sklepu mięsnego. Jednego, ale za to sprawdzonego jako marka.

Autor: Sklep mięsny „U Chudego” Sylwia Chudzińska

Państwo Chudzińscy swój sklep prowadzą już 10 lat.

W ulubione wędliny oraz świeżą wieprzowinę i drób „U Chudego” zaopatruje się mnóstwo mieszkańców ełckiego os. Północ II. I nie tylko oni, bo od niedawna sklep znajduje się w nowej lokalizacji, co też sprawiło, że przybyło w nim klientów.

Od założenia „U Chudego” minęło już 10 lat, ale pan Daniel początki pamięta doskonale, zwłaszcza że był już obeznany z biznesem tego rodzaju i postanowił wykorzystać zdobyte doświadczenie.

— W tej branży pracowałem z 5 lat jako przedstawiciel handlowy, później na hurtowni, a gdy przyszło do otwierania czegoś własnego, to zdecydowaliśmy, że będzie to sklep mięsny.

W postawieniu na swoim pomogło dofinansowanie, które państwo Chudzińscy uzyskali z urzędu pracy. Nowy wówczas pomysł na życie wymagał jednak pewnych wyrzeczeń, bo o ile pan Daniel był w „mięsnym” temacie, to jego małżonka musiała zrewidować swoje plany zawodowe.

— Zdecydowaliśmy, że zrobimy skok na głęboką wodę i będziemy otwierać coś swojego, więc żeby wspierać męża, zwolniłam się z pracy — mówi p. Sylwia, która wówczas pracowała w sklepie z art. papierniczymi.

Małżeństwo otworzyło sklep na ul. Grodzieńskiej (os. Północ II). W sprawowaniu biznesowych obowiązków pomagał im fakt, że p. Chudzińscy mieszkali na ul. Kajki, a że to w zasadzie po drugiej stronie ulicy, to swój przybytek mieli zawsze na oku. Zresztą jak sami mówią, sklepem żyją cały czas.

Na początku pojawiali się w nim z samego rana i zostawali do wieczora. Minęło 10 lat, sklep został przeniesiony kilkaset metrów dalej (ul. Warszawska) i teraz – dzięki doświadczeniu i dobremu zarządzaniu – małżeństwo ma nieco więcej czasu dla siebie i rodziny.

Prowadzenie firmy ułatwia podział obowiązków – pani Sylwia zajmuje się sprawami administracyjnymi, podczas gdy jej mąż jest odpowiedzialny za zatowarowanie i całą logistykę m.in. zapewnia mięso i dba o jego jakość.

— Codziennie o 4 rano jadę do Giżycka po mięsko, wybieram sobie i nasi klienci mają w czym wybierać. Mamy praktycznie cały czas tych samych dostawców (pp. Górny i Eksterowicz). To jakościowe, polskie mięso. Jest może ciut droższe, niż marketowe, ale naprawdę dobre i zdrowe, a przede wszystkim krajowe — tłumaczy pan Daniel.

Oprócz szerokiego wyboru świeżego mięsa różnego rodzaju np. schabu, karkówki, drobiu etc. w sklepie „U Chudego” klienci mogą również sięgnąć po tzw. garmażerkę zapewnianą przez lokalnego producenta.

— Cały czas dobrze współpracujemy z Hubertem Olendrem. Teraz gdy jest ciepło i ludzie przebywają więcej na zewnątrz, często nie mają czasu lub ochoty przygotowywać własnych dań, więc chętnie po tę garmażerkę sięgają — mówi pani Sylwia.

No właśnie, w jakich wyrobach i mięsach gustują klienci „U Chudego”? Jak tłumaczy pan Daniel, to zależy od sezonu i pory roku.

— Idą święta: mięso, a na Wielkanoc kiełbasa, którą ludzie jedzą tonami. Idzie majówka: kiełbasa i kaszanka. Przychodzi jesień i ludzie gotują galarety, schodzą wówczas łapki i podroby.

W pomaganiu przy sklepowych – a zwłaszcza rodzinnych – sprawunkach państwu Chudzińskim pomaga cały komplet dziadków i babć. Zawsze mogą liczyć na pomoc mamy pani Sylwii, która doglądała – i nadal dogląda – każde z trójki dzieci, spędzając z nimi mnóstwo czasu. Właściciele „U Chudego” dochowali się 17-letniego syna i dwóch córek — 11 i 5-letniej.

Czy któraś z pociech szykuje się do przyjęcia w przyszłości schedy po rodzicach?

— Ja to z daleka krzyczę, że jak nie będą się uczyć, to będą „U Chudego” pracować — śmieje się pan Daniel.

Naturalnym kandydatem, choćby z racji wieku, byłby niemal dorosły syn, ale...

— Nie wiemy, czy w to wejdzie. To matematyk i interesuje się geodezją — zapobiegawczo tłumaczy następcę rodu mama.

„U Chudego” istnieje już dekadę. Sklep operuje sprawnie, ma stałych klientów. Po zmianie lokalizacji przybyło nowych. Małżeński biznes obsługuje też lokalne restauracje i cieszy się wśród nich dobrą opinią. Czy właściciele planują jakąś ekspansję?

— Nie. Funkcjonujemy tutaj i wolimy mieć jeden sklep, sprawdzony towar oraz zaufanych klientów, a co za tym idzie stabilność — tłumaczą.

Państwo Chudzińscy mają sprawdzony sposób pracy i dzięki czemu zapewnili sobie komfortowe prowadzenie biznesu. Wiedzą doskonale, że duszą sklepu jest jego obsługa i tutaj też stawiają na jakość. W poprzedniej lokalizacji klientów obsługiwała jedna, góra dwie panie. Na Warszawskiej w „U Chudego” pracują cztery ekspedientki. Mają sporo pracy, bo klienci pojawiają się regularnie i w różnych porach dnia. Panie doskonale sobie radzą. I to pomimo tego, że tak naprawdę nie mają dużego doświadczenia. Liczy się zgranie i dobra współpraca z właścicielami.

— Nie każdy się nadaje do takiej pracy. Był taki okres, że przewinęło się u nas dużo dziewczyn, bo szukaliśmy takich, których nam potrzeba. Teraz jesteśmy zadowoleni — podkreśla pan Daniel.

Tego zadowolenia być może nie byłoby bez istotnego aspektu rzutującego na pozytywny odbiór wśród klientów i pozornie nie kojarzącego się z prowadzeniem sklepu mięsnego. Tym jest niesienie pomocy innym. Szefowie „U Chudego” starają się robić to w kilku formach.

— Pomagamy i to dużo. Regularnie odwiedzają nas przedszkolaki, które zawsze dostaną od nas jakiegoś lizaka — mówi pani Sylwia.

— Angażujemy się również w przeróżne akcje charytatywne i pomocowe, jak np. zbiórka na Sebastiana Ocimka. Wrzucamy również swoje wędliny na licytacje. Staramy się pomagać w miarę możliwości. Jak ktoś przychodzi, nie odmawiamy. Grałem w piłkę i jak ktoś np. z Rony potrzebuje kiełbasy na grilla z okazji turnieju, to też pomagamy. Ostatnio był zlot na otwarcie sezonu motocyklowego, tam również byliśmy partnerem wydarzenia i od siebie dorzuciliśmy kiełbasę na grilla — uzupełnia jej mąż.

Dobrze prosperujący biznes i ułożona rodzina to niemal idealny przepis na życie. Czy państwo Chudzińscy chcą od niego czegoś więcej?

— Cieszymy się z tego co mamy. Najważniejsze, że zdrowie jest — podkreślają zgodnie.

Maciej Chrościelewski

PROMOCJA

GO SERWIS GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
#rzetelnaGO

ZMIENIAMY SIĘ WRAZ Z CZYTELNIKAMI!

1886 2023 137 LAT

gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 252c52c5ef

Świat bliźniaczek o zapachu piernika i szarlotki

Siostry bliźniaczki produkujące naturalne świece — Ola i Asia Jakubowskie z Lipowa w powiecie ostródzkim. Trudno ocenić, co wywiera większe wrażenie, gdy się je spotyka. To jak wyglądają, czy to co sprzedają. Jedno jest pewne, ma się ochotę je poznać.

fot. archiwum prywatne

Ola i Asia, siostry bliźniaczki, pochodzące z Lipowa w powiecie ostródzkim, przyjechały do Lubawy, aby przed świętami Bożego Narodzenia, na jarmarku sprzedać swoje świeczki. To nie są przeciętne świeczki, to świeczki obłędnie pachnące, w gustownym opakowaniu, samodzielnie zrobione przez siostry, których niezwykle dziewczęca, delikatna i naturalna uroda powoduje, że chce się poznać kulisy tworzenia tychże świec. To także świetna okazja na poznanie Oli i Asi, których siostrzana więź jest niezwykła, podobnie jak spojrzenie na świat.

Asia jako mała dziewczynka lubiła niebieski kolor, może właśnie dlatego czasami buja w błękitnych obłokach. Jako dziecko była lekko niesforna, idąca naprzód, ale zawsze oglądająca się za swoją siostrą. Miłośniczka zwierząt, szczególnie koni. Studentka zoofizjoterapii.

Ola już od małego cieszyła się, że ma siostrę bliźniaczkę i czuła, że należy się nią opiekować, w przedszkolu, szkole, na wakacjach. W dzieciństwie lubiła różowy kolor. Na swoim biurku i życiu wszystko poukładane, przestrzega zasady "licz zawsze na siebie". Chemia to jej konik, tak twierdzi mama. Studentka kosmetologii.

Jak to jest mieć siostrę bliźniaczkę? Kto nie ma, z pewnością się zastanawia, a kto ma, to zapewne się zgodzi z Olą i Asią, że to wielki dar, ale bywa czasami uciążliwy.

— Posiadanie siostry bliźniaczki jest najlepszym, co nas mogło spotkać. To prawdziwa przyjaźń na całe życie. Łączy nas niesamowita więź i rozumiemy się jak nikt inny — mówi Asia Jakubowska — Kolejną, ważną z naszego punktu widzenia, sprawą jest ciągłe porównywanie nas z „tą drugą". Kto lubi być porównywanym? Oczywiście - nikt. A my niestety musimy się z tym zmagać na co dzień. A przecież każda z nas jest inna! Mamy inne charaktery, hobby, gusta, smaki, a czasem nawet umiejętności i zdolności.

— Bardzo irytujące jest, gdy ktoś zwraca się do nas "bliźniaczki" - mamy swoje unikatowe imiona i czasem fajnie jest je usłyszeć. Jednym z zabawniejszych doświadczeń z naszego życia jest mówienie tego samego w tym samym czasie. Zdarza się to bardzo często — opowiada Ola Jakubowska.

Świece bez wątpienia to ich autorskie dzieło, przemyślane i dopracowane w każdym detalu. Świetny przykład przedsiębiorczości młodych dziewczyn, dzięki któremu mogą podreperować swój studencki budżet i wyrażać siebie właśnie w taki... pachnący sposób. Brzmi fantastycznie!

— Historia z produkcją świec, zaczęła się niespodziewanie. Asia chciała kupić sobie świecę sojową, ale po zgłębieniu tematu stwierdziła, że spróbuje zrobić ją sama. Na jednej świecy się nie skończyło, a tak naprawdę wszystko się zaczęło — opowiada Ola — Robienia świec uczyłyśmy się na własnych błędach. Tworzymy je na swój autorski sposób, co czyni je jeszcze bardziej wyjątkowymi. Z dużą ilością świec ruszyłyśmy przed świętami Bożego Narodzenia. Odzew był ogromny.

Tym sposobem dziewczyny postanowiły iść za ciosem i postawić swoje stoisko na przedświątecznym jarmarku.

— Odważyłyśmy się wziąć udział w Jarmarku Świątecznym, co było też dla nas sporym wyzwaniem, ponieważ wystąpienia publiczne nie są naszą mocną stroną — wspomina Ola — Bardzo duże wsparcie otrzymałyśmy także od rodziny. Jeśli chodzi o podział obowiązków, każda robi to, co lubi i w czym jest dobra. Asia tworzy etykietki, zajmuje się wysyłką i sprawami informatycznymi.

— Ola pracuje nad tym, aby receptura świec była idealna, bawi się w małego chemika. Prowadzi nasze social media i robi zdjęcia. Dekorowanie świec to kropka nad "i", robimy to zawsze razem — opowiada Asia.

Dziewczyny swoje świece tworzą pod nazwą „Ach & Och". Oglądając je i wąchając, rzeczywiście ma się ochotę krzyknąć „och!" i „ach!" z zachwytu.

— Nazwa nawiązuje po prostu do naszych imion Asia i Ola, a logo łączy się z ideą handmade, holistycznym podejściem do życia i otaczaniem się pięknymi rzeczami, które dają radość — tłumaczy Asia i dodaje: — Bardzo dużą uwagę zwracamy także na ekologię, przy pakowaniu przesyłek staramy nie używać plastiku. Jesteśmy wegetariankami, również ze względów ekologicznych, ale też z miłości do zwierząt. Uważamy, że do odniesienia sukcesu wystarczą chęci, własny oryginalny pomysł, bycie sobą i robienie tego, co się lubi.

Ola i Asia Jakubowskie z Lipowa to piękny przykład siostrzanej miłości, dziewczęcej świeżości i dojrzałej przedsiębiorczości z zachowaniem własnej, ciekawej osobowości. To niezwykle ważne, aby w tych czasach, kiedy tak trudno być sobą, robić to co się kocha, wykraczać poza pewne ramy – potrafić zachować naturalne piękno duszy, wartości i tworzyć dla innych. Nieważne czy efektem pracy są świece, torby na zakupy czy kapelusze — ważne, aby mieć pasję i dzielić się niż z innymi.

Alina Laskowska

PROMOCJA

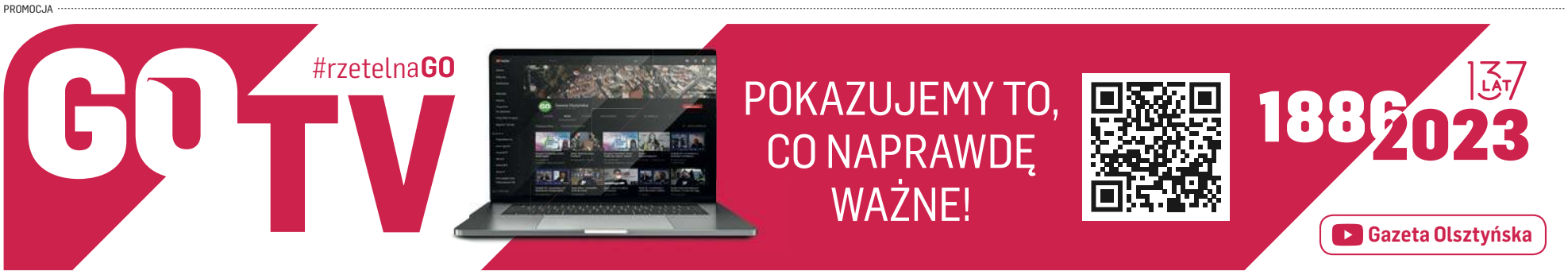

eprasa.pl 252c52c5ef

Sklep z dwiema dobrymi duszami

Młodzi i kreatywni, a przy tym poważnie zainteresowani tym, by rozwijać swój region. Pomagają też innym. — Nie pieniądze są w życiu najważniejsze — mówią i ja im wierzę, bo widać to w każdym miejscu ich sklepu, który nazwali Scottie SkupShop.

Fot. Ewa Lubińska

W naszym sklepie będą organizowane kameralne warsztaty — zapowiadają Robert Janiszewski i Arkadiusz Budzich

Nazwa może dziwna i niezbyt harmonijna z Lidzbarkiem Warmińskim, ale nadana z serca, z nostalgii za Szkocją.

— Wyjechałem za granicę za namową koleżanki, która już w Szkocji wtedy mieszkała — opowiada Arkadiusz Budzich, mieszkaniec małej wioski w powiecie bartoszyckim. — Wcześniej mieszkałem i pracowałem w Olsztynie, nawet w pewnym momencie próbowałem prowadzić działalność gospodarczą, otworzyłem wówczas klub. Jednak byłem zbyt młody i chyba za głupi, żeby się to udało — wspomina. — Tak minęło około 10 lat. W końcu wyjechałem. Na początku Szkocja wcale mi się nie podobała. Była taka szara, bez prawdziwego lata i zimy, pogoda mnie przygnębiała i chciałem wracać, ale zachorowałem na ospę, wpadłem w długi, bo nie mogłem pracować i to był impuls, żeby jednak zostać w tym kraju i odpracować zaległości. W końcu polubiłem Szkocję, spędziłem w niej ok. 11 lat i pewnie byłbym tam dłużej, ale zmarł mój tato i wróciłem, żeby zamieszkać z mamą.

Arkadiusz Budzich wychowywał się na Warmii i na nią wrócił, ale jego wspólnik Robert Janiszewski do Szkocji, w której się panowie poznali, przyjechał aż z Kudowy-Zdroju. W naszym regionie zamieszkał za namową Arkadiusza. Obaj postanowili otworzyć sklep na wzór szkockich butików z używaną odzieżą.

— Powstała taka raczej hybryda — opowiada Robert. — W Szkocji przyglądaliśmy się m.in. sklepom społecznym, gdzie pracują wolontariusze i chcieliśmy również stworzyć coś podobnego, coś co pomagałoby słabszym, chorym, potrzebującym ludziom. W naszym sklepie z używaną odzieżą jest więc dział, na którym można zostawić (oczywiście czystą i nadającą się do użycia) odzież i później inna osoba może ją bardzo tanio kupić (każdy sam wycenia tę rzecz), a pieniądze z tej sprzedaży wpłacamy na cele charytatywne. Zrobiliśmy już kilka przelewów.

Warto wspomnieć, że sklep ruszył niedawno, bo 1 marca, a już ma swoich stałych klientów.

— Przychodzą do nas na zakupy, ale też na przykład tylko po to, by pooglądać rękodzieło, bo rzeczywiście mamy tu taką małą galerię sztuki — mówi z uśmiechem Robert. — Nawiązaliśmy już współpracę z dziesięcioma lokalnymi artystami, tworzącymi rękodzieło artystyczne. To twórcy z powiatu lidzbarskiego, ale też na przykład z Jezioran.

— Współpracujemy między innymi z pracownią „MalowAne" w Jezioranach — dodaje Arek. — Niedługo zaprosimy do nas Annę Wojszel, której prace można u nas kupić, a która poprowadzi u nas warsztaty artystyczne.

Jak widać to sklep nietypowy, bo jest w nim miejsce, gdzie będzie można uczyć się rzemiosła artystycznego. Pani Anna zajmuje się między innymi ceramiką i zdobienia właśnie ceramiki będzie uczyła, ale w najbliższych planach panowie mają także warsztaty zielarskie.

Trzeba tu wyjaśnić, że sklep ma kilka stref. O sprzedaży używanej odzieży już pisaliśmy i o odzieży, ze sprzedaży której zasilane są konta pomocowe też. Kącik z rzemiosłem artystycznym przyciąga najbardziej, bo są w nim kanapy i krzesła. Kanapy do siedzenia, wykonane z palet i poduszek, a krzesła do sprzedaży. I wielki drewniany stół, który zaprasza do wspomnianych planowanych warsztatów.

— Te warsztaty będą oczywiście kameralne — mówi Arkadiusz. — Miejsca powinno starczyć, na tyle, by można było wygodnie pracować pod okiem instruktora.

Skąd pomysł na to, by sprzedawać rękodzieło artystyczne w „lumpeksie"?

— W moim domu sztuka zawsze była obecna — wyjaśnia Robert. — Dodam tylko, że moja mama jest właśnie artystką tworzącą rękodzieło. Z zawodu tkaczka artystyczna maszynowo-ręczna tworzy gobeliny. Bardzo chciałem, by takie miejsce dla sztuki się w tym naszym sklepie znalazło.

— A ja miałem spore wątpliwości — dodaje Arek. — Z prostej przyczyny. Na takie towary nie możemy naliczyć marży, jaka byłaby dla nas ekonomiczna, bo i tak te dzieła są drogie w momencie zakupu. Twórcy poświęcają im sporo czasu, no i wkładają w nie swoje umiejętności. Nie jest to towar, na którym można zarobić, pośrednicząc w sprzedaży. Jednak teraz nie żałuję tej decyzji. Sklep ma swój niepowtarzalny klimat, klienci przychodzą oglądać rękodzieło, ale i kupują. I cieszymy się na warsztaty, bo chcemy, żeby się coś w naszym sklepie działo, żeby żył.

Na ożywienie sklepu, ale i na działania proekologiczne Robert i Arek realizują jeszcze jeden swój pomysł. To kolejna strefa — półki z książkami, które działają na zasadzie bookcrossingu, czyli wymiany.

— Coraz więcej ludzi przychodzi do nas, żeby wziąć lub przynieść książkę — opowiada Robert. — Przy okazji rozglądają się po sklepie. Zdarza się, że coś ich zainteresuje i kupują. Bardzo nas to cieszy.

Klientów nowego lidzbarskiego sklepu przyciąga nie tylko ten piękny artystyczny kącik, czy nietypowy dla sklepów bookcrossing, ale jest też spora strefa komisowa. I ta również cieszy się zainteresowaniem klientów.

— Mamy tam drobiazgi do domu — tłumaczy Arkadiusz. — Szafki, fotele, półki, lampki, ceramikę, przedmioty codziennego użytku, ale też sporo pięknych przedmiotów. Zauważyliśmy, że ludzie bardzo lubią przedmioty z „duszą". Przez ten krótki czas prowadzenia sklepu sporo się nauczyliśmy od naszych klientów. Zadziwiające, jak z prostych, nie zawsze dla nas atrakcyjnych, przedmiotów potrafią stworzyć piękne wnętrza w swoich domach. Jesteśmy pod wielkim wrażeniem ich kreatywności i poczucia estetyki.

Nie jest tajemnicą, że Arek i Robert prowadzą zeszyt, ale nie jest to taki zeszyt, który bywa w wiejskich sklepach, gdzie klienci zaciągają długi. W ich zeszycie znajduje się lista poszukiwanych przez klientów przedmiotów.

— Prowadzimy taki rejestr — wyjaśnia Robert. Opisujemy w nim przedmioty, których szukają nasi klienci i staramy się odnaleźć taki towar. Ktoś na przykład chciałby mieć w domu stary ręczny młynek o kawy, to takiego dla niego szukamy.

— Zauważyliśmy modę na przedmioty z czasów PRL — dodaje Arek. — Jak wspomniał Robert szukamy w różnych miejscach rzeczy, którymi są zainteresowane osoby odwiedzające nasz sklep. Cieszymy się razem z klientem, kiedy uda nam się zdobyć upragniony przez niego przedmiot. To ogromna satysfakcja.

Cześć komisowa sklepu cieszy się zainteresowaniem. W sklepie funkcjonuje lista osób zainteresowanych wystawieniem swoich rzeczy na sprzedaż. Warto więc często tam zaglądać, bo towar się dynamicznie zmienia.

— Kolejka osób oczekujących na wystawienie rzeczy w komis jest ustawiona do końca lipca — mówi Robert z uśmiechem.

Jak widać Scottie SkupShop w Lidzbarku Warmińskim jest dość niezwykłym miejscem i warto go odwiedzić chociażby z tego powodu. To miejsce nie tylko z duszą, ale z... dwiema dobrymi duszami.

Ewa Lubińska

PROMOCJA

eprasa.pl 252c52c5ef

Polskie banki na razie nie boją się fintechów

Polskie banki na razie nie muszą się bać konkurencji ze strony fintechów. Jednak wzrost obciążeń regulacyjnych może zmienić tę sytuację. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba fintechów wzrosła o prawie 80 procent – tak wynika z raportu „How to do fintech in Poland" Fundacji FinTech Poland.

Fot. Newseria

Takie podmioty mogą z czasem stać się konkurencją, jeżeli banki nie będą odpowiednio reagowały — mówi Mirosław Skiba

> Polska jest specyficznym krajem na rynku bankowości, gdzie podmioty niebankowe mniej konkurują, a bardziej współpracują z bankami.

Rynek staje się coraz bardziej dojrzały, o czym świadczą m.in. stale rosnące przychody tych podmiotów, zainteresowanie inwestorów oraz sukcesy na zagranicznych rynkach. Z proponowanych przez fintechy rozwiązań technologicznych chętnie korzystają banki, które stawiają raczej na współpracę niż rywalizację z tymi podmiotami. Z czasem jednak to może się zmienić.

– Polska jest specyficznym krajem na rynku bankowości, gdzie podmioty niebankowe mniej konkurują, a bardziej współpracują z bankami. Banki w większym stopniu wykorzystują te rozwiązania, które podmioty niebankowe przygotowują, natomiast to się szybko zmienia. W tej chwili otoczenie regulacyjne dość mocno wpływa na koszty działania banków poprzez silne regulacje związane z bezpieczeństwem, kapitałem, ochroną klienta, które są zdecydowanie bardziej wymagające w porównaniu do podmiotów niebankowych. Innymi słowy: podmioty niebankowe mają mniejsze obciążenia, niższe koszty ewentualnego funkcjonowania na rynku bankowym w Polsce – mówi Mirosław Skiba, prezes zarządu SGB-Banku.

Udział podmiotów niebankowych na polskim rynku finansowym sukcesywnie rośnie, a klienci coraz częściej rezygnują z usług tradycyjnej bankowości na rzecz nowych podmiotów, oferujących atrakcyjne rozwiązania technologiczne.

Z tegorocznego raportu „How to do fintech in Poland", opracowanego przez Fundację FinTech Poland, wynika, że liczba podmiotów działających w tym sektorze wzrosła aż o 79 procent względem 2018 roku.

Rynek dojrzewa, co potwierdzają też wysokie, stale rosnące przychody fintechów oraz pierwsze sukcesy podmiotów wychodzących z ofertą na zagraniczne rynki. Dynamika rozwoju sektora przynosi jednak wiele wyzwań m.in. dla samych firm, organów publicznych odpowiedzialnych za gospodarkę czy regulacje, jak i dla banków, które muszą się mierzyć z rosnącą konkurencją.

– Takie podmioty mogą z czasem stać się konkurencją, jeżeli banki nie będą odpowiednio reagowały i nie będą w stanie podołać kosztom wynikającym z regulacji – mówi Mirosław Skiba. – Zgadzam się z większością tych regulacji w zakresie bezpieczeństwa kapitału, ochrony klienta czy cyberbezpieczeństwa. To jest zrozumiałe. Natomiast banki muszą przeboleć wynikające z nich koszty, muszą ponieść znaczące inwestycje i jednocześnie muszą cały czas rozwijać współpracę z tymi podmiotami niebankowymi, dostarczającymi atrakcyjne rozwiązania. Jeżeli nie będą z nimi współpracować, klienci siłą rzeczy pójdą do tychże podmiotów.

Z ubiegłorocznego raportu opublikowanego przez Związek Banków Polskich wynika, że polskie banki cały czas są bardzo nowoczesne, konkurencyjne i jak na razie nie odczuwają silnej rywalizacji ze strony firm fintechowych, jak dzieje się to w niektórych bankach zagranicznych, cechujących się bardziej tradycyjnym podejściem do dystrybucji usług bankowych.

Pomimo wyzwań technologicznych i narastających obciążeń regulacyjnych tradycyjne instytucje finansowe wciąż trzymają w ręku całkiem mocne karty, których brakuje fintechom. Jednak i w tym zakresie zachodzą zmiany, a stałe obniżanie rentowności działalności bankowej musi też powodować zmianę podejścia banków do wprowadzania nowych rozwiązań technologicznych – wskazuje ZBP.

Zwłaszcza że nowe regulacje, które mocno obciążają sektor bankowy, działają na korzyść fintechów, czego przykładem jest obowiązująca od września 2019 roku unijna dyrektywa PSD2. Nakazała ona bankom udostępnić zewnętrznym podmiotom interfejsy programowania aplikacji (API).

Fintechy uzyskały dzięki niej dostęp do części danych o klientach banków i nowe, szerokie możliwości kreowania innowacyjnych usług i produktów finansowych.

Prezes SGB-Banku podkreśla jednak, że polskie banki starają się nie pozostawać w tyle i cały czas inwestują w nowe rozwiązania technologiczne. Muszą one jednak być nie tylko atrakcyjne i wygodne dla klientów, ale i sprawdzone m.in. pod kątem cyberbezpieczeństwa czy ochrony danych, a także ekonomicznie uzasadnione dla samych banków.

– Umiejętność zaoferowania przez banki zaawansowanych technologii, takich jak biometra, sztuczna inteligencja, która pomoże klientom poruszać się w gąszczu różnych produktów bankowych, wszelkiego rodzaju platformy płatnicze, bankowość mobilna, połączenie płatności z e-commerce i oczywiście zaawansowane rozwiązania chmurowe – te rozwiązania sprawią, że banki będą miały ciężko, ale będą w stanie utrzymać przewagę nad podmiotami niebankowymi – mówi Mirosław Skiba.

Źródło: Newseria

PROMOCJA

eprasa.pl 252c52c5ef

KLĘSKA HITLEROWSKICH NIEMIEC: 8 CZY 9 MAJA?

Różnice w postrzeganiu II wojny światowej przez Polskę i Rosję są zasadnicze. Dla nas ten konflikt wybuchł 1 września 1939 r., dla Rosjan – 22 czerwca 1941 r. My postrzegamy ZSRS jako agresora, który zaatakował Polskę 17 września, a Rosjanie patrzą na siebie jako na ofiarę niemieckiej agresji. 9 maja 1945 r. jest dla nich datą zwycięstwa, a dla Polaków symbolem kolejnego zniewolenia.

Zakończenie walk w Europie podczas II wojny światowej było upragnionym i długo oczekiwanym zwycięstwem i triumfem nad niemiecką tyranią. Podpisanie kapitulacji przez przedstawicieli III Rzeszy nastąpiło 7 maja 1945 r. w Reims, jednakże na skutek niespełnionych ambicji sowieckich ta ceremonia została powtórzona 8 maja w Berlinie. Związek Sowiecki nie uznawał daty 8 maja – Józef Stalin chciał, aby obowiązywała data wyznaczona przez moskiewską strefę czasową, czyli 9 maja. Taką narrację narzucono wszystkim krajom znajdującym się w sowieckiej strefie wpływów.

fot. Wikipedia

To słynne zdjęcie powiewającej czerwonej flagi nad Reichstagiem kryje w sobie „zegarkową" tajemnicę.

PERSPEKTYWA POLSKA

Podpisanie aktu kapitulacji przez Niemcy 8 maja 1945 r. nie zakończyło wysiłku zbrojnego Polaków. Politycy zgromadzeni w Radzie Jedności Narodowej (podziemnym parlamencie), latem 1945 r. – podejmując decyzję o samorozwiązaniu – stwierdzili: „Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie, po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urządzania sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod okupacją z rządem narzuconym przez ościenne państwo".

Naczelny Wódz i Rząd RP na Uchodźstwie w sierpniu 1945 r. podkreślali: „Obecną rzeczywistość w Polsce oceniamy jako sowiecką okupację, która przekreśla niepodległość Narodu Polskiego". Stanowisko władz powołanego we wrześniu 1945 r. Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość" było jednoznaczne: „W położeniu naszym zaszła zmiana okupanta i okoliczności, ale walka nasza nie ustała i nie ustanie tak długo, dopóki kresu jej nie uwieńczy ostateczne, całkowite zwycięstwo".

Nie godząc się na zniewolenie, około 200 tys. Polaków uczestniczyło w oporze przeciwko nowej władzy, wspartej sowieckimi bagnetami. Największe nasilenie walk, w których brało udział ponad 20 tys. żołnierzy skupionych w oddziałach partyzanckich, nastąpiło pod koniec lat 40. i na początku 50. Walka mniejszych grup partyzanckich trwała. Opór, nie tylko zbrojny, był powszechny i można go porównać do powstań narodowych XIX wieku, a co do skali – do powstania styczniowego.

Gorzkim wspomnieniem Polaków o zakończeniu II wojny światowej była Londyńska Parada Zwycięstwa, która odbyła się 8 czerwca 1946 r. dla uczczenia zwycięstwa nad Niemcami oraz Japonią w II wojnie światowej. Anglicy nie życzyli sobie, by w defiladzie brali udział przedstawiciele sił lądowych i marynarki wchodzących w skład Polskich Sił Zbrojnych, które przecież stanowiły jedną z najliczniejszych narodowych formacji walczących przeciwko hitlerowskim Niemcom. Tym samym ofiara polskich żołnierzy na ołtarzu wolności Europy została przemilczana przez zachodnich sojuszników i zepchnięta w niepamięć.

PERSPEKTYWA ROSYJSKA

Martyrologia wielkiej wojny ojczyźnianej (1941–1945) i sakralny, mesjanistyczny mit Zwycięstwa (pisanego wielką literą) nad niemieckim nazizmem w 1945 r. stanowiło centrum radzieckiej ideologii i mitologii państwowej. Uroczystości zorganizowane w Moskwie, których główny element stanowiło rzucanie niemieckich sztandarów pod nogi Stalina, wyznaczyły radziecką wizję tego dnia. Związek Sowiecki kreował się na jedyną siłę, jaka fizycznie rozgromiła III Rzeszę. Wokół tego budowano mit narodowy prawdziwie jednoczący Rosjan i najczęściej wykorzystywany przez władzę.

Mit ten przetrwał upadek Związku Sowieckiego, stał się najważniejszym świętem państwowym Federacji Rosyjskiej, jednoczącym Rosjan. Władimir Putin ujął to dosadnie w 69. rocznicę kapitulacji III Rzeszy: „Żelazna wola narodu radzieckiego, jego odwaga i wytrwałość ocaliły Europę przed zniewoleniem (...). Dzień zwycięstwa zawsze był, jest i będzie głównym świętem Rosji, dniem narodowego triumfu i dumy".

Włodarze Kremla zapominają, że faktycznym celem Stalina było nie „wyzwolenie" Europy Środkowo-Wschodniej, lecz jej podbój. Zadaniem Armii Czerwonej i operujących na jej zapleczu wojsk NKWD była likwidacja suwerennej władzy na zajmowanych terytoriach i zaprowadzanie na nich w pełni zależnej od Kremla uzurpatorskiej administracji komunistycznej.

Skala zbrodni sowieckich realizowanych po 1944 r. w zniewolonych i włączonych do ZSRS krajach bałtyckich oraz w Polsce (pozbawionej niemal połowy przedwojennego terytorium), Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, na Węgrzech czy na terenie późniejszych Niemiec Wschodnich, a także dotkliwa okupacja części Austrii, stawiają „naród radziecki" nie w roli wyzwoliciela i obrońcy Europy, ale jej nowego okupanta i ciemiężyciela.

Wiele narodów Europy Środkowo-Wschodniej znalazło się formalnie w obozie zwycięzców, lecz ta wiktoria nie przyniosła im wolności. Obozy, z których wyszli więźniowie niemieckiego okupanta, wkrótce zapełniły się na nowo. Tylko w strażniczych wieżyczkach stali teraz Sowieci albo rodzimi komuniści. Sowieci Europy nie ocalili, ale przynieśli jej półwiecze totalitaryzmu.

Uzurpowanie sobie przez Rosję roli jedynego zwycięzcy Niemiec w II wojnie światowej jest obecnie instrumentalnie wykorzystywane do wskazywania, kto na świecie jest mitycznym „nazistą". Ten mechanizm został wykorzystany w budowaniu uzasadnienia do agresji Rosji na Ukrainę, którą Władimir Putin otwarcie nazywa państwem faszystowskim. Obecnie też inne państwa, wspierające opór Ukraińców, dopisywane są przez Rosję do „obozu nazistów".

> NA ORYGINALNYM ZDJĘCIU SOWIECKI ŻOŁNIERZ MA NA KAŻDEJ RĘCE ZEGAREK. ZATEM PRZYNAJMNIEJ JEDEN POCHODZIŁ Z KRADZIEŻY. NA FOTOGRAFII, KTÓRA „POSZŁA W ŚWIAT" ZOSTAŁ JUŻ TYLKO JEDEN

FAKTY KONTRA MITY

Różnice w postrzeganiu II wojny światowej przez Polskę i Rosję są zdecydowanie większe. Dla nas ten konflikt wybuchł 1 września 1939 r., dla Rosjan – 22 czerwca 1941 r. My postrzegamy ZSRS jako agresora, który zaatakował Polskę 17 września, Rosjanie patrzą na siebie jako na ofiarę niemieckiej agresji. 9 maja 1945 r. jest dla nich datą zwycięstwa, a dla Polaków symbolem kolejnego zniewolenia.

Ważne jest to, że obecnie możemy świętować zakończenie II wojny światowej w wolnej, suwerennej i bezpiecznej Polsce.

ŹRÓDŁO: IPN

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej na terenie miasta Lidzbark Warmiński, przy ul. Leśnej.

Przedmiotem przetargu jest działka położona przy ulicy Leśnej oznaczona numerem 11-124, o powierzchni 5099 m², zapisana w KW nr OL1L/00015067/5.
Cena wywoławcza nieruchomości – 269.613,00 zł.
Wadium: 30.000,00 zł
Działka w MPZP miasta jest oznaczona symbolem: 2UZ – przeznaczenie podstawowe – zabudowa usługowa lecznictwa uzdrowiskowego i ochrony zdrowia: a) zakłady lecznictwa uzdrowiskowego; b) urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego; c) szpitale i inne budynki, w których prowadzone są świadczenia zdrowotne. **Przeznaczenie uzupełniające**: usługi gastronomii i handlu pod warunkiem, że będą częścią budynku usług przeznaczenia podstawowego, obiekty i urządzenia sportowo-rekreacyjne, zieleń urządzona, obiekty małej architektury, obiekty i urządzenia lecznictwa uzdrowiskowego, tężnie, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej;
1ZL przeznaczenie podstawowe – lasy – nakazuje się zachowanie nienaruszonej powierzchni terenów leśnych jako podstawowego udziału terenów zieleni w strefie ochrony uzdrowiskowej „A".
Przetarg odbędzie się dnia 13 czerwca 2023 roku o godz. 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim przy ulicy A. Świętochowskiego 14.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warm., ul. Świętochowskiego 14, pokój 103, tel. (89) 767 85 15, w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim (I piętro) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego https://bip.lidzbarkw.pl/ i stronie urzędu http://sip-info.gison.pl/lidzbarkwarminskimiasto/.

12423lwwl-a-M

eprasa.pl 252c52c5ef

JAKI STYL ŻYCIA PROWADZĄ POLACY?

Aż 32 proc. pytanych Polaków nie potrafi ocenić swojego obecnego stanu zdrowia, gdyż nie bada się regularnie. 39 proc. zapytanych uważa, że Polacy chcą żyć zdrowiej, ale mają problemy z wdrażaniem i utrzymaniem zdrowych nawyków.

Aż 32 proc. Polaków nie potrafi ocenić swojego obecnego stanu zdrowia, gdyż nie bada się regularnie. 39 proc. zapytanych uważa, że Polacy chcą żyć zdrowiej, ale mają problemy zwdrażaniem i utrzymaniem zdrowych nawyków. Zbyt mała aktywność fizyczna, zbyt mała ilość snu, niezdrowa dieta i nieodpowiednie nawyki żywieniowe – wymieniane są jako główne elementy niezdrowego stylu życia.

Serwis Prezentmarzeń, realizując badanie „Styl życia Polaków", sprawdził, jak Polacy postrzegają swój aktualny stan zdrowia, jaki styl życia prowadzą i z czego on głównie wynika. Zapytał m.in. respondentów, jakie są ich zdaniem kluczowe elementy zdrowego i niezdrowego stylu życia, które najczęściej występują u Polaków. Poprosił również o wskazanie, jak oceniają swoją jakość życia i co mogłoby ją poprawić.

JAK POSTRZEGAMY SWÓJ STAN ZDROWIA?

Aż 32 proc. zapytanych Polaków zadeklarowało, że nie potrafi ocenić swojego stanu zdrowia, ponieważ nie bada się regularnie. Zkolei 27 proc. oceniło swój stan jako bardzo dobry, a co czwarty respondent uznał go jako dobry. Tylko 16 proc. ankietowanych postrzega swój obecny stan zdrowia jako zły.

KLUCZOWE ELEMENTY ZDROWEGO STYLU ŻYCIA

Wśród najważniejszych składowych zdrowego stylu życia na pierwszym miejscu ankietowani wymienili aktywność fizyczną – 22 proc. odpowiedzi, następnie zdrową dietę i zdrowy sen – po 19 proc. odpowiedzi. Na kolejnej pozycji znalazło się zdrowe psychiczne – 15 proc. odpowiedzi. Respondenci wskazali także na badania profilaktyczne, umiejętność regeneracji organizmu i odporność na stres.

ELEMENTY NIEZDROWEGO STYLU ŻYCIA

Zbyt mała aktywność fizyczna, to według 21 proc. respondentów badania najczęściej wymieniany element niezdrowego stylu życia Polaków. Na drugiej pozycji jest zbyt mała ilość snu – 19 proc. wskazań, a na trzecim miejscu niezdrowa dieta i złe nawyki żywieniowe – 18 proc. odpowiedzi. Według 13 proc. ankietowanych są to używki, jak na przykład alkohol i papierosy oraz zbyt mała ilość wypoczynku – 11 proc.

Jak wynika z badania, do wprowadzania zmian w funkcjonowaniu 21 proc. Polaków motywuje głównie chęć zdrowszego życia. Dobrym motywatorem jest także partner lub partnerka, rodzina oraz przyjaciele, jak wskazuje 19 proc. ankietowanych.

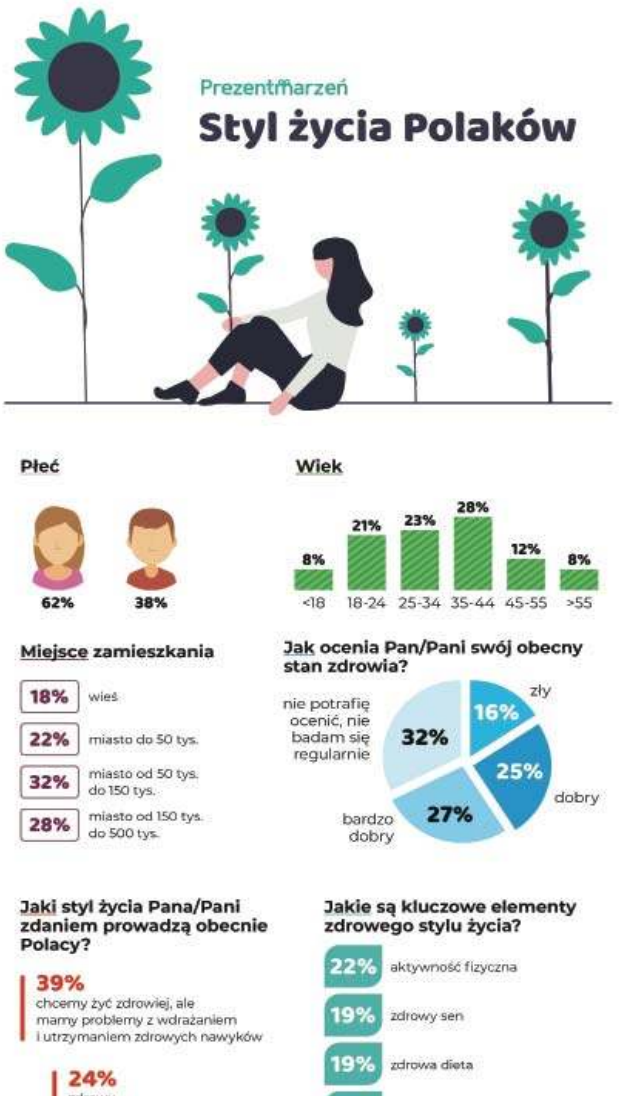

JAK POSTRZEGAMY SWOJĄ JAKOŚĆ ŻYCIA?

Spośród 1344 respondentów badania 34 proc. ankietowanych ocenia swoją obecną jakość życia jako bardzo dobrą. Dla 27 proc. jest ona na dobrym poziomie, 21 proc. zapytanych postrzega swoją obecną jakość życia źle. Według 18 proc. respondentów jest ona na przeciętnym poziomie.

Obecną jakość życia zdaniem 37 proc. zapytanych Polaków mogłaby poprawić lepsza sytuacja materialna. W opinii 23 proc. respondentów zdecydowanie więcej czasu na przyjemności, w tym na wypoczynek, rozrywkę oraz realizację marzeń i planów. Zdaniem 21 proc. szansą na polepszenie jakości życia jest czterodniowy tydzień pracy i mniejsza presja zawodowa.

WNIOSKI

Zrealizowane przez nas badanie pokazuje, że Polacy są coraz bardziej świadomi elementów wpływających na zdrowy styl życia i chcą żyć aktywniej. W efekcie rośnie zainteresowanie różnymi aktywnościami fizycznymi, ale także sportami ekstremalnymi w Polsce. Jesteśmy coraz bardziej otwarci, aby próbować nowych dyscyplin sportowych i korzystać z niestandardowych form rozrywek i wypoczynku.

* Badanie sondażowe „Styl życia Polaków" zostało zrealizowane w formie ankiety online przez serwis Prezentmarzeń na próbie 1344 respondentów w marcu 2023.

MARIA SADOWSKA: CZASAMI MAM OCHOTĘ WRZUCIĆ SIEBIE ROZCZOCHRANĄ

Reżyserka dba o swój wizerunek artystyczny, bo wie, ile wysiłku kosztowało ją budowanie go przez lata funkcjonowania w show-biznesie. Nie obyło się bez drobnych potknięć, ale ostatecznie udało się wydobyć odpowiedni potencjał i teraz jej image jest dla niej satysfakcjonujący. Maria Sadowska uważa też, że nie wszystko jest na sprzedaż, dlatego pewne obszary swojego życia chroni przed obiektywem kamer i aparatów.

Artystka przyznaje, że w jej branży jest szczególne dążenie do tego, żeby być pięknym, idealnym i nieskazitelnym. Niestety w tej ślepej pogoni niektórzy wręcz zatracają siebie.

— W świecie show-biznesu to wszystko jest jeszcze bardziej wywindowane. W tej chwili wymogi tego świata rzeczywiście są wyśrubowane. A ja właśnie

Fot. newseria

często mam taki dylemat, bo z jednej strony pewien mój wizerunek zewnętrzny jest tylko częścią mnie, a część siebie muszę też zachować dla siebie. I budowanie tego wizerunku to też jest pewna praca. Ja czasami mam ochotę wrzucić siebie na przykład rozczochraną, ale zawsze wtedy mój menedżer mówi: „nie, bo rujnujesz naszą pracę dotyczącą twojego wizerunku". Nie boję się nawet tej krytyki, tylko właśnie tego, że może jest to ta część, która powinna zostać ze mną — mówi Maria Sadowska.

Reżyserka zazdrości w pewnym sensie mężczyznom, bo oni w kwestii wyglądu mają sporo łatwiej. Nie muszą spędzać godzin przed lustrem po to, by odpowiednio się wystylizować czy przygotować do planu zdjęciowego.

— Facet po prostu wstanie, ubierze się, może sobie ewentualnie brodę uczesze, a każda z nas musi się jeszcze godzinę malować, ubierać, czesać. Nigdy nie zapomnę, jak byłam w „The Voice of Poland" i tam po prostu szykowanie nas na fotel – paznokcie, włosy, make-upy – nieraz trwało dwie-trzy godziny. Ja musiałam tam być o szóstej rano, żeby się naszykować na zdjęcia, podczas gdy moi koledzy przychodzili sobie 15 minut wcześniej, wyspani, zadowoleni — mówi.

Maria Sadowska przyznaje, że za nią bardzo intensywne cztery lata obfitujące w wiele zawodowych projektów. Teraz przyszedł wreszcie czas na to, by złapać chwilę oddechu, a później znów przystąpić do działania. Tęskni już za pracą w studiu nagrań.

— Przez ostatnie cztery lata w ogóle nie miałam ani chwili spokoju, więc teraz sobie przysięgłam, że robię przerwę i usiłuję nie pracować, żeby po prostu dojść do siebie, jakoś się odbudować. Dlatego teraz właśnie się karmię, inspiruję, chodzę po muzeach, na koncerty, bardzo dużo z siebie dałam, więc potrzebuję chwili, żeby ta kreatywność do mnie wróciła. A już bardzo, bardzo chce mi się pisać piosenki, więc na pewno za chwilę zacznie się to dziać — dodaje wokalistka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

REKLAMA

przetarg

Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości

TERMIN I MIEJSCE LICYTACJI

Pierwsza publiczna licytacja nieruchomości odbędzie się 14 czerwca 2023 roku o godzinie 10:00 w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie (pokój 316).

OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI

Nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny nr 2 o powierzchni użytkowej 77,67 m^2, położona w Olsztynie przy ul. Żbiczej 2R, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1O/00168590/0 wraz z udziałem związanym z własnością lokalu i wynoszącym 7767/92118 części w nieruchomości położonej w Olsztynie przy ul. Żbiczej, działka nr ewidencyjny 45/8 o powierzchni 1980,00 m^2, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1O/00033015/1.

Wartość szacunkowa nieruchomości: 592 000,00 zł,

w tym wartość udziału 7767/92118 części w działce gruntu nr 45/8: 77 560,00 zł

Cena wywołania: 444 000,00 zł.

Wadium: 59 200,00 zł.

Sprzedaż nie jest opodatkowana podatkiem od towarów i usług.

47423otbr-a-M

eprasa.pl 252c52c5ef

8 MAJA

Spotkanie autorskie z Przemysławem Borkowskim

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Przemysławem Borkowskim, autorem kryminałów. Spotkanie dofinansowane w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki ze środków Instytutu Książki. Prowadzenie: Robert Lesiński.

Godz. 17.00, Sala konferencyjna 3 (poziom I), WBP; ul. 1 Maja 5.

8 MAJA

Scena dla Młodych

Olsztyn

Laura Jastrzębska – flet, Ewa Ferro – akompaniator | Program: Luigi Gianella – Koncert fletowy d-moll, Paul Taffanel – Fantazja na temat opery Carla Marii von Webera Wolny strzelec, Otar Taktakishvilli – Sonata na flet i fortepian.

Godz. 17:00 sala kameralna Filharmonii.

Fot. mat. org.

9 MAJA

Nagroda im. Biskupa Ignacego Krasickiego

Olsztyn

Kapituła Nagrody im. Biskupa Ignacego Krasickiego: Saturnin Fadrowski, Aleksander Krempeć, Marek Wiktor Leyk, Mirosław Siedler, Krzysztof Stachowski (przewodniczący), Tomasz Śrutkowski, Piotr Sułkowski zaprasza na wręczenie po raz XXXV Medalu Nagrody im. Biskupa Ignacego Krasickiego Laureatom Anno Domini 2023: Waldemarowi Mierzwie, Elżbiecie Skórze, Tomaszowi Śrutkowskiemu przyznanej za wieloletnią działalność wydawniczą związaną z popularyzacją dziejów i historii regionu warmińsko-mazurskiego oraz wybitnych postaci i autorów związanych z olsztyńska nauką, kulturą i sztukami artystycznymi.

Godz. 17.00, sala kopernikowska zamku olsztyńskiego.

11 MAJA

Wymiana książek

Olsztyn

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatrz się w coś nowego do czytania.

Godz. 14.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 MAJA

Koncert: Teksasy i Wojtek Cugowski

Fot. mat. org.

Olsztyn

Teksasy&Wojtek Cugowski. Koncert promujący najnowszą płytę zespołu „Może cofniesz czas". To najnowszy projekt Wojtka Cugowskiego i zespołu Teksasy, który zaowocował nagraniem wspólnej płyty. Materiał zawiera jedenaście utworów w stylistyce rytm&blues i rock&roll. Gitarowe granie i znakomity wokal Wojtka. Dużo dobrej, spontanicznej energii na scenie.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

12 MAJA

Burleska Show

Fot. mat. org.

Olsztyn

Dwugodzinny spektakl pełen muzyki, kolorów, tańca, śpiewu i teatru. Różnorodność odsłon, różnorodność energii. Solidny zastrzyk dobrej energii i inspiracji.

Wszystko w najnowszej sali widowiskowej w Olsztynie; przestronnej, przyjaznej i komfortowej dla widza.

Godz. 18.00, Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

13 MAJA

Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

13 MAJA

Swing & Love

Olsztyn

Koncert połączy dwie muzyczne osobowości. Kiedyś razem zdobyli Grand Prix na Festiwalu w Sopocie piosenką „Między Nami". Teraz opowiedzą w amerykańskim stylu w rytmie swinga o życiu, pasji i … miłości. Oryginalne swingowe kompozycje i aranżacje Pawła Steczka w interpretacji i wykonaniu Marcina Jajkiewicza z towarzyszeniem Orkiestry i muzyków jazzowych dostarczą nam niezapomnianych przeżyć. To będzie piękny, muzyczny powrót do czasów Franka Sinatry…

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.

13 MAJA

NOCNY SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI

Olsztyn

Pierwszy nocny spacer z Muzeum! Rafał Bętkowski poprowadzi uczestników wokół granic terenu, który od czasów średniowiecza do 1919 r. był wyłączony z obszaru miasta.

Godz. 21:00, start: Tartak Raphaelsohnów.

14 MAJA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – „Muzyczne żarty"

Olsztyn

Yuriy Rizun – dyrygent, Mała Orkiestra Kameralna: Michał Marcol, Zbigniew Ciucias, Krzysztof Danielewicz, Viktoriya Krasyun, Aleksandra Szlaga, Ewa Wiśniewska – skrzypce, Fily Katrin Diakité-Mikulska, Dorota Michalska – altówki, Paweł Panasiuk – wiolonczela, Justyna Stripling – kontrabas, Paweł Szulc, Michał Kowalewski – waltornie, Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintuś .

Fot. mat. org.

Godz. 11:00 sala koncertowa Filharmonii.

15 MAJA

Spektakl „Brzechwa 2020"

Olsztyn

Pełen humoru, edukacyjny i interaktywny spektakl „Brzechwa 2020" o przyjaźni, zwierzętach, zdrowiu, higienie i przywarach ludzkiego charakteru. W spektaklu „Brzechwa 2020" dzieci przeniosą się do bajki i wezmą udział w najbardziej szalonej lekcji na jakiej kiedykolwiek były.

Godz. 10.00, Aula im. A. Wasilewskiej | Olsztyn, ul. Kościńskiego 11.

16 MAJA

Strefa Winylowa Na Targach Olsztyn w Stylu Vintage

Olsztyn

Druga edycja targów przeniesiona do przeszłości na Warmii i Mazurach. Podczas winylowej strefy, na której będziecie można nabyć szeroki wachlarz płyt, w różnej stylistyce i przedziale cenowym. Od starych kolekcjonerskich rarytasów po najnowsze wydawnictwa oraz kosze z tanią płytą.

Godz. 10.00, Lotnisko Olsztyn-Dajtki.

16 MAJA

Jazz w Filharmonii

Olsztyn

Zespół jazzowy ICX: Greg Tardy – saksofon tenorowy, klarnet; Mark Boling – gitara; Abel Kova ević – instrumenty perkusyjne, John Bowers – gitara, wokal, Diana Bowers – wokal.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

Fot. mat. org.

17 MAJA

Stand-up Tomasz Boras - program „Spisek przeciwko sobie"

Olsztyn

Tomasz BORAS to jeden z najoryginalniejszych komików na polskiej scenie. Przewrotny, zaskakujący, a przede wszystkim piekielnie zabawny. Zwycięzca Antrakt Stand-up Festiwalu 2016 oraz laureat 2 miejsca na Festiwalu Komedii Szpak w 2018. Od tamtej pory regularnie występował na scenach całego kraju.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

19 MAJA

Koncert symfoniczny

Olsztyn

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygent, Monika Dondalska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Georges Bizet – Uwertura do opery „Carmen", Édouard Lalo – Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę d-moll op. 21, Gabriel Fauré – Suita Pelléas et Mélisande op. 80, Maurice Ravel – Rapsodia hiszpańska.

Fot. mat. org.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing: 12:00, 13:45, 15:15, 17:00, 18:30; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / napisy: 13:00, 19:30, 20:15; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing / 3D: 16:15; JESTEM OTCHŁANIĄ / napisy: 15:00, 19:00; KICIA KOCIA mówi: Dzień dobry! / dubbing: 12:40, 14:10, 15:15, 16:45; PIĘKNA KATASTROFA / napisy: 15:30, 17:45, 20:00; KONSEKRACJA / napisy: 20:50; SISU / napisy: 16:45, 20:40; BLUEBACK / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:20; DUNGEONS & DRAGONS. Złodziejski honor / dubbing: 12:20; JOHN WICK 4 / napisy: 14:45; MARTWE ZŁO: Przebudzenie / napisy: 12:30, 18:15, 20:30; SUZUME / napisy: 12:20, 18:10; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10

eprasa.pl 252c52c5ef

Krzyżówka klasyczna z hasłem

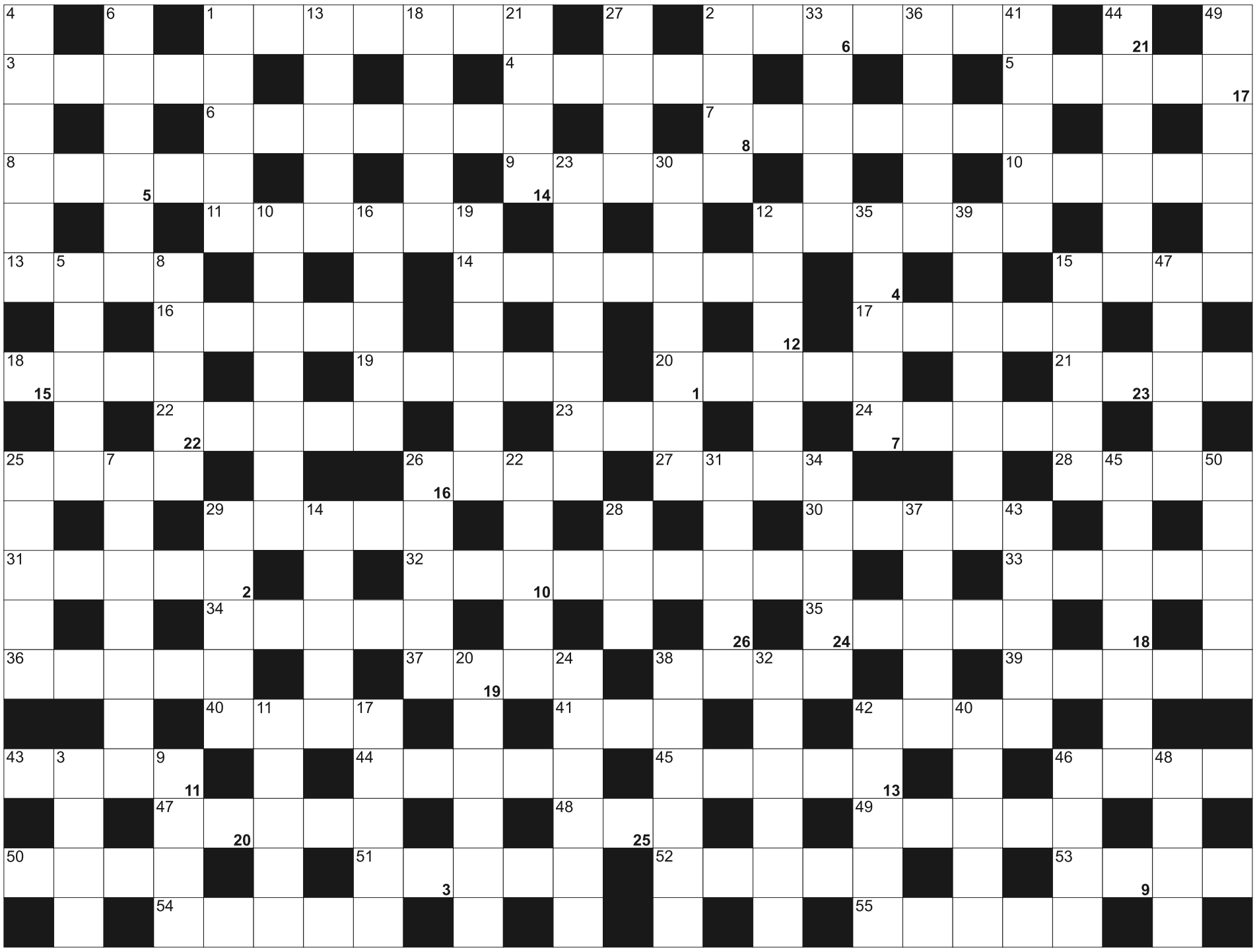

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13		14	15	16	17	18		19	20	21	22
23	24	25	26																					

POZIOMO: 1) spoiwo murarskie; 2) rzymska Atena; 3) łowiecki lub wyborczy; 4) zwana dawniej czarną śmiercią; 5) gospodarz na Podhalu; 6) mieszka na wyspie Uznam; 7) uczy żołnierza oddawania honorów i marszu; 8) składnik benzyny; 9) królewski orszak, asysta; 10) godło plemienia Indian, klanu; 11) ukochana Tristana z opery Wagnera; 12) stolica Kolumbii; 13) czarno-biały ptak morski; 14) potocznie o czymś strasznym; 15) dzielnica Warszawy; 16) siedziba greckich bogów; 17) holenderski gatunek sera; 18) odpad przy obróbce drewna; 19) korepetycje potocznie; 20) flauta, cisza na morzu; 21) dorsz lub makrela; 22) barwna na niebie po deszczu; 23) ciemna część doby; 24) Morricone, kompozytor muzyki filmowej; 25) nabrzeże dla jachtów; 26) składana na tarlisku; 27) na nich koła wózka; 28) agencja kosmiczna w USA; 29) ciemnorudy lub czerwony naturalny barwnik do włosów; 30) mniejszy od drzewa; 31) odpis, duplikat; 32) anonimowo; 33) bohater "Fircyka w zalotach" Zabłockiego; 34) trzecie co do wielkości miasto Jordanii; 35) płynie przez Bamako; 36) ośmiu muzyków; 37) niemiecka marka samochodów; 38) płynie przez Wrocław; 39) województwo w Mongolii; 40) zbożowa kawa rozpuszczalna; 41) Er na tablicy Mendelejewa; 42) fotel monarchy; 43) znosi jajka; 44) włókno syntetyczne; 45) Wyspa Ognia na zachód od Islandii; 46) używana do bandażowania; 47) ciemnoczerwony kamień szlachetny; 48) najdłuższa rzeka Afryki; 49) widowisko sceniczne na lodzie; 50) atakuje żelazo; 51) marka polskich zup w proszku; 52) poufale o Małgorzacie; 53) zabójca zabójcy JFK; 54) bezsilnikowy statek powietrzny; 55) zasłona na twarz muzułmanek

PIONOWO: 1) budują i konserwują piece; 2) razem z tatą; 3) część końskiej uprzęży; 4) na głowie miss; 5) płynie przez Getyngę; 6) paragon; 7) dawna nazwa Jowisza; 8) największa tętnica; 9) koń czystej krwi; 10) załamanie, złożenie; 11) No dla chemika; 12) polskie morze; 13) Fiat Evo lub Grande; 14) miękka skóra na buty; 15) brat Mojżesza; 16) mała lipa; 17) Kofi, były sekretarz generalny ONZ; 18) arabskie imię; 19) terenowy Volkswagen; 20) w ręku spawacza; 21) mały Adam; 22) żywnościowe porcje; 23) do wypłatania koszyków; 24) John z The Beatles; 25) surowiec do wyrobu czekolady; 26) japońska forma szermierki; 27) rywal BMW i Mercedesa; 28) magister; 29) wyspa w Wielkich Antylach z Dominikaną; 30) bardzo ostry sos z Meksyku; 31) dotkliwe swędzenie skóry; 32) zadowolenie, wesołość; 33) Jo, norweski pisarz; 34) cerkiewny obraz; 35) okulary narciarza; 36) moda w stylu prababki; 37) odmierza upływające godziny; 38) obraza, zniewaga; 39) samce w ulu; 40) procedura uniezależniająca; 41) imię żeńskie; 42) despotyczny władca; 43) jaszczurka gigant z Komodo; 44) pan o kasztanowych włosach; 45) nierównomierne bicie serca; 46) jeden u dromadera; 47) klucz o przekroju sześciokąta; 48) mleczne u dzieci; 49) "cygańska" opera Bizeta; 50) cenna staro ć

SUDOKU

5		1	7		9	8		
3			8				5	
		2						
1	9	3			7		2	5
6		5				7	8	4
8	4				5		9	
2		6		3				
			6			1		
4		8						

872

	6		8	1		9		
5	7							
	4		9				5	
		3		7		2		4
		1		5	6			
				8	2			
				3	8			9
9			2					8
8		4				6		

873

					6		4	3
		8		3				
4			9			8		
7	9	4		6		1	3	
		6	2	7	3			
3		2	4	1	9			
							2	
		7	1		2		8	
	6	1			7	5	9	

874

eprasa.pl 252c52c5ef

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

MIESZKANIE 2 pokojowe Olsztyn-Dajtki, 89-527-12-46

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PANIĄ do sprzątania pokoi i prac porządkowych w www.marinalester.pl miła atmosfera pracy, atrakcyjne zarobki, zakwaterowanie. Marina Lester Club Rydzewo, ul. Mazurska 84. CV: marina@lester.pl info: 605 516 655

PRACOWNIK fizyczny, praca w terenie, umowa, świadczenia, wymagane prawo jazdy kat.B, 606-490-560

STUDENTA /pracownika do cumowania łódek i prac portowych, dyspozycyjnego i uczciwego, bez nałogów. Zakwaterowanie i atrakcyjne zarobki Marina Lester Club Rydzewo, ul. Mazurska 84. CV: marina@lester.pl info: 605 516 655 www.marinalester.pl

SPRZĄTACZKĘ/POMOC kuchenną praca dodatkowa Krys-Stan, 696-483-731

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ EMERYTA DO PILNOWANIA DOMU W OLSZTYNIE, 660-714-777

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

ROLETY, moskitiery, 504-720-494

inne

SPRZĄTANIE biur, mieszkań Olsztyn okolice, 793-164-163

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

WÓZEK inwalidzki sprzedam, 693-644-122

ROLNICTWO

inne

SKUP bydła, 451-521-555

nadajogłoszenie.pl

nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xxpo-NM-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 2 maja 2023 r. zmarła
nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Regina Sobaczewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
9 maja 2023 r. o godz. 13.30 Mszą Świętą
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jej Życia
rodzina

93423opb1-a-M

Koledze

Zbigniewowi Bączkowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z firmy Zig Sp. z o.o.

92723opb1-a-M

Pani

Urszuli Białogrzywa

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają pracownicy Internatu
Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie

94323opb1-a-M

Pawłowi Mościan

oraz Jego Rodzinie

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy z Poczty Polskiej SA

94023opb1-a -C

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...
Walter Flex

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

SACRUM
SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

31419opb1-A 2x2-M

eprasa.pl 252c52c5ef

SPRINTEM

HOKEJ\\\ Wielka Brytania oraz Polska zajęły dwa czołowe miejsca w zakończonych w Nottingham mistrzostwach świata Dywizji 1A. W przyszłym roku obie reprezentacje zagrają w MŚ Elity w Czechach. Poprzednio Polacy taki awans wywalczyli w 2001 roku, niestety, w 2002 roku spadli, po czym zaczęły się ciężkie czasy dla hokeja nad Wisłą. Polscy hokeiści kilka razy grali nawet w III lidze (Dywizja 1B) - po raz ostatni w ubiegłym roku, czyli teraz udało się im awansować drugi rok z rzędu! Może w końcu doczekamy się też reprezentacji Polski na igrzyskach olimpijskich, na którym ostatni raz zagraliśmy w 1992 roku...
A wracając do turnieju w Nottingham, to Brytyjczycy odnieśli tam komplet pięciu zwycięstw, w tym po dogrywce z Polakami. Tym samym po roku Brytyjczycy wracają do Elity. Poza tym Krystian Dziubiński wygrał klasyfikację kanadyjską turnieju. Polski napastnik uzyskał 11 punktów za 6 bramek i 5 asyst.
*** Wyniki ostatnich meczów**: Polska – Rumunia 6:2 (0:1, 4:0, 2:1), Litwa – Korea Południowa 1:2 (0:0, 1:1, 0:1), Włochy – Wielka Brytania 3:5 (1:1, 2:3, 0:1).

DYWIZJA 1A

1. W. Brytania	14	24:7
2. Polska	**13**	**28:9**
3. Włochy	9	23:16
4. Korea Płd.	6	8:20
5. Rumunia	3	9:26
6. Litwa	0	7:21

SIATKÓWKA\\\ Decydująca faza walki o mistrzostwo Polski jest pełna zaskakujących wyników. Zaczęło się od tego, że Resovia, najlepszy klub fazy zasadniczej PlusLigi, nie awansowała do finału. Na dodatek w pierwszym meczu, którego stawką jest trzecie miejsce, rzeszowianie we własnej hali przegrali z Wartą. Resovia odkuła się jednak w Zawierciu, więc sprawa brązowego medalu wciąż jest otwarta. Niespodziewany przebieg ma też walka o złoto, bo tylko najzagorzalsi kibice Jastrzębia mogli wierzyć w to, że ich zespół w dwóch meczach odda ZAKSIE tylko jednego seta! Jeśli w środę w Jastrzębiu gospodarze znowu wygrają, wówczas zostaną mistrzami Polski.
- Bardzo miło, że udało się wygrać w hali rywala - powiedział Jan Hadrava z Jastrzębskiego Węgla, były siatkarz Indykpolu AZS Olsztyn. - Nie zaczęliśmy tego spotkania idealnie.

Fot. PAP/Zbigniew Meissner

Po 22 latach Polacy ponownie zagrają w hokejowej elicie

W pierwszym secie byliśmy trochę zaskoczeni tym, co się działo na boisku, chociaż ostatecznie ZAKSA wygrała dopiero po grze na przewagi. Odnaleźliśmy swój rytm gry w połowie drugiego seta. W kolejnych dobrze wyglądaliśmy. Tak zawsze powinniśmy grać - powiedział Czech.
*** Wyniki, finał:** Jastrzębski Węgiel - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0 (25:20, 25:20, 25:23), ZAKSA - Jastrzębski 1:3 (26:24, 22:25, 15:25, 19:25); **trzeci mecz:** środa o g. 20:30 w Jastrzębiu; o 3. miejsce: Asseco Resovia Rzeszów - Aluron CMC Warta Zawiercie 2:3 (22:25, 27:25, 18:25, 25:21, 9:15), Warta - Resovia Rzeszów 1:3 (25:13, 22:25, 23:25, 17:25); **trzeci mecz:** wtorek o g. 20.30 w Rzeszowie.

TENIS\\\ Iga Świątek przegrała z Białorusinką Aryną Sabalenką 3:6, 6:3, 3:6 w finale turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Madrycie. Spotkanie trwało dwie godziny i 25 minut.
„Ten finał był rzeczywiście pojedynkiem dwóch najlepszych obecnie zawodniczek na świecie" - ocenili komentatorzy Radia Marca, którzy odnotowali, że Iga Świątek, uznawana za niepokonaną na mączce próbowała do końca przeszkodzić Sabalence w wygraniu madryckich zawodów.

PIŁKA NOŻNA\\\ W 33. kolejce Serie A Napoli na wyjeździe zremisowało 1:1 z Udinese, dzięki czemu po raz trzeci klub z Neapolu został mistrzem Włoch. Do końca sezonu zostało jeszcze pięć kolejek.

GOLF\\\ Adrian Meronk zwyciężył w DS Automobiles Italian Open, notując swój trzeci triumf w zawodach cyklu DP World Tour. Tym razem na słynnym polu Marco Simone Golf Club pod Rzymem, które we wrześniu będzie gospodarzem Ryder Cup. Cztery rundy 29-letni Polak zwieńczył wynikiem 271 uderzeń, czyli 13 poniżej par (normy) pola. Wygrana umocniła Meronka na pozycji kandydata do europejskiego składu na prestiżowy drużynowy turniej o puchar Rydera, w którym co dwa lata team Starego Kontynentu staje na przeciwko reprezentacji USA.

SZERMIERKA\\\ W reakcji na decyzję Międzynarodowej Federacji Szermierczej (FIE), która 10 marca zezwoliła pod pewnymi warunkami Rosjanom i Białorusinom na powrót do rywalizacji, Niemcy odwołali już drugie zawody Pucharu Świata, tym razem florecistów w Bonn zaplanowane 10-12 listopada. Wcześniej Niemiecki Związek Szermierczy zrezygnował z organizacji zawodów Puchar Świata we florecie w Tauberbischofsheim (5-7 maja). Szefowa szermierczego klubu z Bonn Gudrun Nettersheim powiedziała gazecie „Sueddeutsche Zeitung", że „zawody Pucharu Świata z udziałem zawodników z Rosji są po prostu nie do pomyślenia. Podjęliśmy taką decyzję, ponieważ ta nieludzka wojna wciąż trwa".
Po inwazji na Ukrainę zawodnicy z Rosji i Białorusi przez rok nie mogli rywalizować na międzynarodowej arenie. Po marcowej decyzji FIE wielu organizatorów szermierczych zawodów zrezygnowało z ich przeprowadzenia, nie chcąc gościć sportowców z tych krajów. W tym gronie jest m.in. Poznań, który odwołał kwietniowy PŚ florecistek. Podobnie postąpili działacze we Francji, Danii i Norwegii.

TENIS STOŁOWY\\\ Męska reprezentacja Polski zapewniła sobie awans do wrześniowych finałów Drużynowych Mistrzostw Europy, które zostaną rozegrane w szwedzkim Malmoe. W turnieju barażowym podopieczni trenera Tomasza Krzeszewskiego po 3:0 ograli Litwę i Finlandię. W obu meczach dla biało-czerwonej reprezentacji punktowali Miłosz Redzimski, Jakub Dyjas i Maciej Kubik.Oprócz Polaków awans do finałów DME wywalczyły także Węgry, Norwegia i Grecja.
* Rozgrywki północnej grupy I ligi kobiet zakończyły się zwycięstwem Polmleku OSiR Lidzbark Warmiński, chociaż w ostatniej kolejce podopieczne trenera Zbyszka Pietkiewicza we własnej hali jedynie zremisowały z rywalkami z Chełmna. Teraz o awans do Ekstraklasy powalczą po dwa zespoły z obu grup I ligi na zasadzie zwycięzca jednej grupy gra z wiceliderem drugiej.
*** Pary półfinałowe:** Polmlek - AZS UE Wrocław II, AZS Politechnika Rzeszów - Dojlidy.
*** Wyniki 18. kolejki:** Luvena Luboń - Wamet Dobry Wiązar Dąbcze 7:3, Energa Mar-Bruk ZRB Luzino - Energa Manekin Toruń 0:10, Polmlek OSiR Lidzbark Warmiński - Agro Sieć Chełmno 5:5, Chrobry Międzyzdroje - Stella Niechan Gniezno 8:2.

GRUPA PÓŁNOCNA

1. Polmlek	**32**	**123:57**
2. Dojlidy	29	128:52
3. Manekin	24	105:75
4. MRKS	22	95:85
5. Luzino	18	83:97
6. Chełmno	16	89:91
7. Wamet	15	79:101
8. Chrobry	12	82:98
9. Luvena	11	66:114
10. Stella	1	50:130

*** W I lidze mężczyzn Energa Morliny Ostróda I** zakończyła sezon na 3. miejscu. Siódme były rezerwy Dekorglassu Działdowo, a ostatnią pozycję zajęły rezerwy Morlin, które tym samym spadły do II ligi.

FUTSAL\\\ W ostatniej kolejce zasadniczej części rozgrywek Ekstraklasy Constract Lubawa na wyjeździe wygrał 4:2 (2:1) z Red Dragons Pniewy. Gole dla gości zdobyli: Ludgero Lopes, Pedro Silva (2) i Serhij Czamucha (samobójcza)
Teraz czołowa ósemka zagra w play-offach. Pary ćwierćfinałowe: Rekord (1. miejsce) - FC Toruń (8.), Constract (2.) - Dreman (7.), Piast (3.) - Jagiellonia (6.), Leszno - Red Dragons. Rywalizuje się do dwóch zwycięstw - gospodarzem pierwszego meczu jest zespół niżej sklasyfikowany w tabeli, natomiast drugi i ewentualnie trzeci mecz odbędzie się w sali ekipy, która lepiej spisała się w sezonie zasadniczym. Zwycięzcy zagrają w półfinale, natomiast pokonani zajmują miejsca 5-8 wg kolejności po sezonie. Pozostałe kluby już są po sezonie, a dwa najsłabsze spadły do I ligi.
*** Wyniki 30. kolejki:** Futsal Leszno - FC Toruń 4:3, Clearex Chorzów - AZS UW Wilanów 4:2, Piast Gliwice - Rekord Bielsko-Biała 2:2, Widzew Łódź - Red Devils Chojnice 6:1, BSF Bochnia - Dreman Opole Komprachcice 3:7, Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 4:5.

PO SEZONIE ZASADNICZYM

1. Rekord	75	164:55
2. Constract	**72**	**150:48**
3. Piast	58	110:58
4. Leszno	50	115:97
5. Red Dragons	43	78:69
6. Jagiellonia	42	107:94
7. Dreman	40	97:88
8. FC Toruń	39	80:85
9. Widzew	33	69:98
10. AZS UW	31	63:94
11. Legia	29	87:116
12. Bochnia	28	69:100
13. Clearex	21	71:130
14. AZS UŚ	20	62:119
15. Red Devils	19	45:116

PIŁKA RĘCZNA\\\ Wyniki 26. kolejki kobiecej Superligi: Piotrcovia Piotrków Tryb. - FunFloor Lublin 33:37 (14:21), Zagłębie Lubin - Eurobud JKS Jarosław 32:27 (15:13), Galiczanka Lwów - KPR Gminy Kobierzyce 23:26 (12:12).

SUPERLIGA

1. Zagłębie	78	842:584
2. FunFloor	60	754:689
3. Kobierzyce	55	747:659
4. Piotrcovia	36	737:740
5. Eurobud	33	697:709
6. Galiczanka	27	680:742
7. Start	**33**	**659:719**
8. Urbis	27	657:738
9. Młyny	21	614:676
10. Ruch	8	637:768

RUGBY\\\ Olsztyńscy rugbiści rozegrali kolejne wyjazdowe spotkanie i, niestety, znowu przegrali. W tym sezonie zawodnikom ewidentnie nie służy gra na obcych boiskach, bo jeszcze z wyjazdu nie przywieźli żadnych punktów. W obecnych rozgrywkach się to już nie zmieni, bo spotkanie w Rudzie Śląskiej - przegrane 20:27 - było ostatnim wyjazdem ekipy Res Energy Rugby Team Olsztyn.
- Niewiele nam zabrakło, żeby wywalczyć punkty - powiedział po meczu Marcin Fijałkowski, prezes i jeden z trenerów. - W pierwszej połowie gospodarze nas trochę stłamsili, ale w drugiej połowie graliśmy już zdecydowanie lepiej. W końcówce popełnialiśmy błędy, bo zamiast trochę przetrzymać piłkę, to niepotrzebnie wykopywaliśmy ją do przodu. Raz nawet udało się nam zdobyć punkty, ale sędzia ich nie uznał. Arbiter w tym meczu miał swój debiut, więc nie chcemy go krytykować. Mogło się to inaczej potoczyć, ale nie możemy zwalać porażki na arbitra.
Ostatnie spotkanie w tym sezonie zawodnicy Res Energy Rugby Team zagrają 20 maja w Olsztynie z Miedziowymi Lubin. - Liczymy, że przed własną publicznością uda się nam wygrać - dodaje Fijałkowski. - Szkoda, że nie dajemy radę wygrywać na wyjazdach, ale nie dysponujemy szeroką kadrą. Nasi zawodnicy grają amatorsko i z pasji, a przecież każdy z nich ma też obowiązki służbowe i rodzinne. Jakby się nam udało pozyskać kolejnych sponsorów, wtedy możemy pomyśleć nad pozyskaniem zawodników z zewnątrz, ale teraz nie ma o tym mowy.
*** Inny wynik 9. kolejki**: Miedziowi Lubin - Wataha Rugby Club Zielona Góra 30:29.

DRYH, EM

II LIGA

1. Budowlani II*	35	362:86
2. Wataha	29	246:148
3. Miedziowi	21	188:285
4. Wrocław*	20	166:168
5. Res Energy	**19**	**133:206**
6. Ruda Śląska	8	134:336

* mecz mniej

eprasa.pl 252c52c5ef

OBAJ LIDERZY MIELI PEWNE PROBLEMY

PIŁKA NOŻNA\\\ W 24. kolejce prowadzący w tabeli grupy 1 okręgówki Mazur Ełk miał spore problemy z Czarnymi. Lider ostatecznie wygrał 1:0 po golu zdobytym w drugiej połowie. W grupie 2 lider z Lubawy niespodziewanie zremisował z Delfinem.

Mimo porażki zespół z Olecka znowu udowodnił, że jest w stanie powalczyć z każdym - tydzień temu na swoim boisku zremisował przecież z Victorią, która w efekcie straciła fotel lidera.

Nadal nie wiedzie się Łynie, która wiosną stała się jedynie dostarczycielem punktów dla rywali. Tym razem ekipa z Sępopola przegrała 1:4 w Korszach. - Wynik lepszy niż gra - skomentował Piotr Kozłowski, grający trener gospodarzy. - Widać, że Łyna ma spore kłopoty kadrowe. My mogliśmy mecz zamknąć już do przerwy, nie zrobiliśmy, tego, więc rywale, gdyby tylko mieli doświadczonego zawodnika, mogli nam namieszać.

W Orzyszu Śniardwy podzieliły się punktami z Błękitnymi. Niestety, w ostatniej minucie poważnej kontuzji kolana doznał Arkadiusz Sokołowski, jeden z filarów pasymskiego zespołu.

Fot. Piotr Stankiewicz/mazurelk.pl

Mazur Ełk pokonał Czarnych Olecko, dzięki czemu pozostał liderem grupy 1

*** Victoria Bartoszyce - Żagiel Piecki 4:0 (4:0)**
1:0 - Daszkiewicz (3), 2:0 - Pawłowski (25), 3:0, 4:0 - Miłoszewski (31, 44)

*** MKS Korsze - Łyna Sępopol 4:1 (1:0)**
1:0, 2:0 - Predko (32, 48), 3:0 - Harasim (58), 4:0 - Trafarski (77), 4:1 - Rzeźnik (90+1)

*** MKS Jeziorany - Mazur Pisz 2:2 (2:1)**
Bramki dla gości: Mąka, Kuliś

*** Śniardwy Orzysz - Błękitni Pasym 2:2 (0:1)**
0:1 - Kulesik (38), 1:1 - Baran (48), 2:1 - Kuszmider (55 k), 2:2 - Kulesik (88)

*** Vęgoria Węgorzewo - Orlęta Reszel 2:2 (1:1)**
1:0 - (16), 1:1 - Luchowski (18), 2:1 - (51), 2:2 - Zaleśkiewicz (85)

*** Mazur Ełk - Czarni Olecko 1:0 (0:0)**
1:0 - Denert (65)

*** LKS Różnowo - Warmia Olsztyn 4:2**
1:0 - Luliński (11), 1:1 - Kuczkowski (44), 2:1 - Staniec (49), 3:1 - Lewandowski (57), 4:1 - Pingot (61), 5:1 - Staniec (73), 5:2 - Wiczyński (79), 6:2, 7:2 - Staniec (83, 87)

*** Płomień Turznica - Kormoran Zwierzewo 4:0 (3:0)**
1:0 - R. Śnieżawski (14 k), 2:0 - Sadowski (27), 3:0 - Szymański (43), 4:0 - Świgoń (72); czerwone kartki: Paweł Śnieżawski (25 Kormoran), Daniel Góralski (73 Kormoran)

*** Barkas Tolkmicko - Czarni Rudzienice 1:0 (0:0)**
1:0 - Mróz (90)

*** Błękitni Orneta - Zatoka Braniewo 0:2 (0:0)**
0:1 - Wieliczko (52), 0:2 - Szpakowski (55)

*** Ossa Biskupiec Pom. - Radomniak Radomno 1:0 (0:0)**
1:0 - Topolewski (57)

*** Rona 03 Ełk - Wilczek Wilkowo 5:2**

DRYH, JK

GRUPA 1

1. Mazur E.	59	83:22
2. Victoria	59	72:14
3. Vęgoria*	49	54:29
4. Błękitni	48	50:28
5. Korsze	47	72:37
6. Wilczek	40	55:59
7. Orlęta	38	42:49
8. Jeziorany	32	48:43
9. Śniardwy	29	40:58
10. Warmia	28	53:56
11. Czarni	24	38:54
12. Różnowo*	22	26:50
13. Łyna	19	32:64
14. Rona	18	29:55
15. Mazur P.	16	31:65
16. Żagiel	15	30:72

* mecz zaległy

W grupie 2 o niespodziankę postarał się broniący się przed spadkiem Delfin, bo na wyjeździe zremisował z liderem tabeli. Na dodatek Constract jeden punkt uratował dopiero w doliczonym czasie, chociaż goście z Rybna od 60. min grali wosłabieniu!

W spotkaniu Płomień - Kormoran (4:0) sędzia pokazał dwie czerwone kartki, obie dla gości. Najwyższe zwycięstwo odniosła Unia Susz, która pokonała 7:2 Polonię Pasłęk. Cztery bramki zdobył Krystian Staniec, który w tym sezonie na swoim koncie ma już 21 goli. Zwycięstwo Płomienia mogło być jeszcze okazalsze, gdyż Janusz Lewandowski i Maciej Górski obili poprzeczkę.

*** Constract Lubawa - Delfin Rybno 1:1 (0:1)**
0:1 - Gajewski (29), 1:1 - Okuniewski (90+1); czerwona kartka: Drzewiński (60 Delfin)

*** Start Nidzica - Naki Olsztyn 4:1 (0:0)**
0:1 - Kowalski (47), 1:1 - Masiak (50), 2:1 - Halicki (55), 3:1 - Tomaszewski (58), 4:1 - Masiak (76)

*** Drwęca Nowe Miasto Lub. - Iskra Narzym 2:1 (0:0)**
1:0 - Świniarski (48), 2:0 - Nojman (83), 2:1 - Arczewski (88 k)

*** Unia Susz - Polonia Pasłęk 7:2 (1:1)**

GRUPA 2

1. Constract	47	71:41
2. Zatoka	46	66:25
3. Start	44	66:37
4. Iskra	43	49:37
5. Naki	43	84:54
6. Unia	38	57:61
7. Polonia	37	59:50
8. Ossa	37	48:42
9. Czarni	36	51:58
10. Drwęca	32	44:65
11. Barkas	31	40:43
12. Płomień	29	49:46
13. Delfin	25	46:72
14. Kormoran	24	44:69
15. Błękitni	18	42:66
16. Radomniak	12	36:88

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Zdegradowana do I ligi Warmia Energa sprawiła miłą niespodziankę w przedostatnim w tym sezonie wyjazdowym meczu Ligi Centralnej.

*** Budnex Stal Gorzów - Warmia Energa Olsztyn 24:26 (11:14)**
WARMIA: Kaczmarczyk - Mucha 1, Stępień 1, Safiejko 2, Laskowski 5, Kohrs, Pawelec 5, Kopyciński, Sikorski 3, Pinda 1, Skiba 6, Malewski 2

Olsztynianie już w kwietniu pogrzebali swoje szanse na pozostanie na kolejny sezon w Lidze Centralnej. Teraz już grają tylko, żeby godnie i z honorem pożegnać się z rozgrywkami.
W pierwszym majowym spotkaniu Warmia Energa udała się na daleki wyjazd do Gorzowa Wielkopolskiego, by zmierzyć się tam z mocną Stalą.
Wynik w pierwszej minucie otworzył Aleksander Pinda z Warmii. Gospodarze na swoje pierwsze prowadzenie wyszli dopiero w 10. minucie (4:3). Potem gorzowianie wygrywali jeszcze 7:6 i 8:7, a w 26. min był remis 10:10. Od tego momentu na boisku dominowali już olsztynianie, którzy do przerwy prowadzili 14:11.
Po zmianie stron Warmia kontrolowała przebieg spotkania. Gdy tylko gospodarze niwelowali starty do jednego trafienia, wtedy podopieczni Karola Adamowicza szybko odskakiwali na kilka bramek. Niestety, było to dopiero piąte zwycięstwo Warmii w tym sezonie, więc nie zmieniło to jej sytuacji w tabeli.
*** Inne wyniki:** Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - Zagłębie Handball Team Sosnowiec 26:25 (15:13), Olimpia Piekary Śląskie - Padwa Zamość 22:26 (13:11), KPR Legionowo - Nielba Wągrowiec 36:21 (22:7), Upstream SRS Przemyśl - MKS Wieluń 31:22 (16:14), AZS-AWF Biała Podlaska - Autoinwest Żukowo 33:29 (15:11), Stal Mielec - Śląsk Wrocław 27:25 (14:10).

LIGA CENTRALNA

1. Legionowo	64	768:590
2. Stal M.	55	729:634
3. AZS-AWF	49	685:619
4. Śląsk	42	705:682
5. Stal G.	42	618:607
6. Olimpia	41	667:639
7. Padwa	37	631:624
8. Anilana	30	639:685
9. Nielba	30	657:733
10. Zagłębie	29	681:735
11. Żukowo	25	695:724
12. Wieluń	25	652:709
13. Przemyśl	21	685:742
14. Warmia	**14**	**629:718**

*** W 20. kolejce II ligi**
Jedynka KODO niespodziewanie w rzutach karnych przegrała w Czersku. Zespół z Morąga traci dwa punkty do lidera, ale do rozegrania ma jeden mecz więcej. Sprawę awansu szczypiorniści Jedynki mają zatem w swoich rękach.
*** Wyniki:** Sambor Latocha Agropom Tczew - BSMS Bartoszyce 36:21 (18:14), Handball Czersk - Jedynka Kodo Morąg 22:22, karne 4:2 (10:13), Czarni Olecko - Wybrzeże Gdańsk 40:43 (25:20), AZS UKW Bydgoszcz - AZS Fahrenherit Gdańsk 32:32, karne 1:3 (15:14).

DRYH

II LIGA

1. Sambor	21*	54	705:557
2. Jedynka	**20**	**52**	**640:515**
3. AZS UKW	19	47	686:522
4. Pogoń	20	39	640:601
5. SMS II	19	35	644:570
6. Wybrzeże	20	33	671:635
7. MTS	21	32	586:538
8. Czersk	22	32	638:599
9. BSMS	**21**	**22**	**574:604**
10. AZS Gd.	22	14	572:675
11. Olsztyn II	**22**	**9**	**561:806**
12. Czarni	**21**	**3**	**575:870**

* liczba rozegranych meczów

eprasa.pl 252c52c5ef

DWA SAMOBÓJE W ELBLĄGU

PIŁKA NOŻNA\\\ W III lidze bez zmian, czyli Concordia Elbląg nadal robi wszystko, żeby wyrwać się ze strefy spadkowej, natomiast Sokół Ostróda - mimo niedawnej zmiany trenera - się nie zmienił, w efekcie przegrał 15. mecz w tym sezonie.

*** Concordia Elbląg - Broń Radom 3:2 (2:1)**
1:0 - Augusto (3 karny), 1:1, 2:1 - Pietrzyk (28, 45 samob.), 2:2 - Nowicki (51 samob.), 3:2 - Kopka (61)
CONCORDIA: Wąsowski - Weremko, Jońca, Szawara, Nowicki, Rękawek (61 Kottlenga), Kopka, Szmydt, Jarzębski, Drewek, Augusto (82 Zielecki)

Fot. Ryszard Biel

Concordia zasłużenie pokonała Broń i ma spore szanse na opuszczenie strefy spadkowej

Po ostatniej wyjazdowej porażce z Ursusem (3:4) elblążanie musieli wygrać, by liczyć się jeszcze w walce o utrzymanie w III lidze. Gospodarze zagrali jednak bez Radosława Bukackiego - swojego najlepszego zawodnika w defensywie (uraz nogi), a poza tym ze składu wypadł także kontuzjowany Mariusz Pelc.

Mimo to mecz rozpoczął się znakomicie dla podopiecznych trenera Adriana Żurańskiego, bo w 2. min Concordia przeprowadziła pierwszą akcję ofensywną, po której piłka wyszła na rzut rożny. Po dośrodkowaniu Radosława Nowickiego w ferworze walki jeden z obrońców odbił piłkę ręką, więc sędzia wskazał na 11. metr. Pewnym wykonawcą rzutu karnego był Brazylijczyk Joao Augusto. Po zdobyciu gola nadal atakowali piłkarze Concordii. Kolejno na bramkę Broni strzelali: Eryk Jarzębski (głową), Łukasz Kopka i Augusto. Niestety, wszystkie próby były niecelne, mimo to wydawało się, że kolejne gole dla elblążan są tylko kwestią czasu. No i gol rzeczywiście padł, tyle że piłka niespodziewanie wylądowała w bramce gospodarzy, gdy Kacper Pietrzyk z 20 m pokonał Jakuba Wąsowskiego.

Pięć minut później Concordia powinna odzyskać prowadzenie, ale Łukasz Kopka przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. Jednak ostatecznie jeszcze przed przerwą elblążanie zdobyli drugiego gola, chociaż tak naprawdę do własnej siatki - w efekcie niefortunnej interwencji - trafił Pietrzyk, czyli ten sam zawodnik, który kilkanaście minut wcześniej doprowadził do remisu.

Po przerwie nadal przeważali elblążanie, ale w 51. min radomianie wyprowadzili kontrę, w pole karne dośrodkował Bartłomiej Nowak, a Radosław Nowicki, chcąc przeciąć lot piłki, skierował ją do własnej bramki. Czyli był podwójny remis: 2:2 w meczu i 1:1 w samobójach. Ostatecznie jednak trzy punkty zostały w Elblągu, bo w 61. min Kopka wykorzystał dośrodkowanie Jakuba Rękawka.

Było to trzecie zwycięstwo z rzędu Concordii na własnym stadionie.

* W środę o g. 15.30 w zaległym meczu z 16. kolejki elblążanie podejmą rezerwy Jagiellonii. Jeśli Concordia wygra, wtedy wydostanie się ze strefy spadkowej!

*** Unia Skierniewice - Sokół Ostróda 2:0 (1:0)**
1:0 - Stępień (8), 2:0 - Sabiłło (90)
SOKÓŁ (skład wyjściowy): Florczak - Porębski, Dowgiałło, Lubak, Święty, Furman, Pawluczuk, Błaut, Musiński, Liechostajew, Kventsar

Piłkarze Sokoła nadal pozostają bez zwycięstwa w rundzie wiosennej. Ostródzianie doznali kolejnej porażki i realnie grozi im spadek do IV ligi. W ubiegłym tygodniu doszło do kolejnej zmiany trenera - trzecim szkoleniowcem Sokoła w tym sezonie został Wojciech Tarnowski, który zastąpił Janusza Bucholca.

Tarnowski stery przejął 3 maja, miał więc za mało czasu, żeby odmienić formę drużyny. W efekcie w Nieborowie Sokół przegrał z Unią, tracąc pierwszego gola w 8. min z rzutu karnego. Kropkę nad i gospodarze postawili tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego.

Sokół nie znajduje się jeszcze w strefie spadkowej, ale wkrótce się w niej znajdzie, jeśli nie zacznie punktować. Tymczasem w sobotę do Ostródy przyjedzie mocna Legionovia, więc o korzystny wynik znowu będzie bardzo trudno.

*** Inne wyniki 27 kolejki:** Pogoń Grodzisk Maz. - Błonianka Błonie 1:1 (0:0), Jagiellonia II Białystok - Pelikan Łowicz 2:2 (2:0), Legionovia Legionowo - Lechia Tomaszów Maz. 2:0 (2:0), ŁKS II Łódź - Ursus Warszawa 3:2 (1:1), Olimpia Zambrów - Świt Nowy Dwór Maz. 0:2 (0:0), Pilica Białobrzegi - Mławianka Mława 2:0 (2:0), Warta Sieradz - Legia II Warszawa 2:3 (2:3).

EM, JK, DRYH

PO 27 KOLEJKACH

1. ŁKS II	53	60:32
2. Pogoń	51	50:30
3. Świt	50	51:32
4. Legionovia	48	55:34
5. Legia II	48	54:37
6. Lechia	47	40:31
7. Mławianka	46	67:51
8. Unia	45	30:25
9. Jagiellonia II*	40	53:37
10. Pilica	34	36:45
11. Pelikan	31	38:42
12. Broń	30	49:58
13. Olimpia	30	33:54
14. Sokół	**28**	**39:59**
15. Błonianka	23	25:50
16. Warta	22	31:48
17. Concordia*	**22**	**31:49**
18. Ursus	20	35:63

* mecz zaległy

O PIŁCE

IV LIGA\\\ Po 24. kolejce nic się nie zmieniło w czołówce tabeli. GKS Wikielec nadal ma przewagę 14 punktów nad drugą w tabeli Polonią Lidzbark Warmiński. Tym razem podopieczni Damiana Jarzembowskiego na wyjeździe pokonali 4:1 Polonię Iłowo. Do przerwy prowadzili już 3:0, ale po przerwie lekko spuścili z tonu i nie skończyło się na pogromie.

Najwyższe zwycięstwo w tej kolejce odniosła jednak Polonia Lidzbark Warmiński, która na własnym terenie rozgromiła 7:0 Pisę Barczewo. Poloniści ostatni raz na własnym terenie przegrali w listopadzie 2020 roku. I to właśnie z drużyną z Barczewa! Teraz jednak Pisa nie sprawiła niespodzianki, a wręcz się skompromitowała. Taki rezultat spowodował, że już praktycznie nie ma szansy na utrzymanie w IV lidze.

- Dostaliśmy prawdziwą lekcję futbolu - powiedział po meczu Marek Paprocki, trener Pisy.

- Do 60. minuty byliśmy równorzędnym przeciwnikiem, ale potem wszystko nam się rozjechało. Więcej na temat tego meczu nie ma co mówić, bo wynik mówi sam za siebie. Walczymy jednak dalej, żeby pozostać w lidze. Jak nie bezpośrednio, to poprzez baraże. Nie zwieszamy głów, będziemy pracować nadal, tym bardziej że w drugiej połowie przeciwnik pokazał nam, nad czym musimy popracować.

- Zgodzę się z trenerem Pisy, że do 60. minuty przeważał zespół z Barczewa - dodał Sebastian Zajączkowski, jeden z trenerów Polonii. - Kluczem do tak wysokiego zwycięstwa były zmiany. A Pisie, która była na fali wznoszącej, życzę utrzymania

EM, DRYH

*** Polonia Iłowo - GKS Wikielec 1:4 (0:3)**
0:1, 0:2 - Kentaro (8, 33), 0:3 - Klimek (39), 0:4 - Kujawa (48), 1:4 - Lemanek (86)

*** Rominta Gołdap - Olimpia II Elbląg 0:3 (0:0)**
0:1 - (54), 0:2 - (86), 0:3 - (88)

*** Znicz Biała Piska - Mamry Giżycko 1:3 (0:0)**
1:0 - Giełażyn (55), 1:1, 1:2 - Świderski (60, 76), 1:3 - Drażba (90)

*** Tęcza Biskupiec - Olimpia Olsztynek 3:1 (1:0)**
1:0 - Dzierzkiewicz (14), 1:1 - Wawrzyniak (70), 2:1, 3:1 - Malanowski (88, 90)

*** Polonia Lidzbark Warmiński - Pisa Barczewo 7:0 (2:0)**
1:0 - Kmiołek (3), 2:0 - Bogdański (22), 3:0 - Karłowicz (65), 4:0, 5:0 - Czarnota (70, 74), 6:0 - Dajnowski (83), 7:0 - Karłowicz (87)

*** Granica Kętrzyn - Motor Lubawa 1:0 (0:0)**
1:0 - Błędowski (65)

*** DKS Dobre Miasto - Jeziorak Iława 0:2 (0:0)**
0:1 - Bartkowski (81) , 0:2 - Kruczkowski (86)

*** Mrągowia Mrągowo - Huragan Morąg 2:4 (1:2)**
1:0 - Bojarowski (7), 1:1 - Styś (31), 1:2 - Drzewiecki (40 samob.), 2:2 - Kuśnierz (63 k), 2:3 - Koć (75), 2:4 - Styś (80)

PO 24 KOLEJKACH

1. Wikielec	61	72:20
2. Polonia LW.	47	73:31
3. Jeziorak	45	63:37
4. Mamry	44	54:39
5. Mrągowia	41	61:51
6. Granica	40	40:30
7. Znicz	37	48:42
8. Olimpia II	36	58:41
9. Tęcza	35	43:49
10. Rominta	33	38:51
11. Polonia Ił.	26	37:71
12. DKS	24	38:47
13. Motor	22	35:51
14. Huragan	19	31:61
15. Pisa	18	31:71
16. Olimpia	18	24:54

eprasa.pl 252c52c5ef

CZTERNASTE ZWYCIĘSTWO STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ W niedzielę we Wronkach Stomil łatwo wygrał z rezerwami Lecha Poznań, dzięki czemu olsztyński zespół utrzymał się na pozycji wicelidera II ligi. Natomiast Olimpia Elbląg w Kołobrzegu przegrała z walczącą o awans Kotwicą.

*** Lech II Poznań - Stomil Olsztyn 0:3 (0:2)**
0:1 - Żwir (34), 0:2 - Kurbiel (41), 0:3 - Karlikowski (50)
STOMIL: Mądrzyk - Wójcik (72 Maćkowiak), Kośmicki, Sadowski, Waleńcik, Karlikowski (86 Szabaciuk) - Żwir, Spychała, Shibata (54 Stromecki), Caetano (55 Szypulski) - Kurbiel (72 Florek)

Fot. Emil Marecki

Panowie! Właśnie wygraliśmy czternasty mecz w tym sezonie II ligi!

Trener Szymon Grabowski w porównaniu do spotkania ze Zniczem Pruszków (bezbramkowy remis) dokonał dwóch zmian w wyjściowej jedenastce. Na ławce rezerwowych zasiedli Filip Szabaciuk oraz Hubert Krawczun, natomiast od pierwszej minuty na boisku we Wronkach w akcji zobaczyliśmy Michała Karlikowskiego (powrót po pauzie za żółte kartki) i Wericka Caetano. Brazylijski ofensywny piłkarz ostatni raz w podstawowym składzie wybiegł pod koniec marca w meczu z Motorem.

Pierwsze dziesięć minut było w miarę wyrównane, ale ze wskazaniem na gości. Bardzo aktywny od początku był Filip Wójcik, który próbował w sprytny sposób wywalczyć rzut karny, a następnie uderzył nad poprzeczką po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Pierwszą groźną sytuację stworzyli jednak gospodarze - na bramkę bronioną przez Jakuba Mądrzyka strzelił Jakub Antczak, ale piłka przeleciała obok słupka. Stomil tradycyjnie oddał inicjatywę rywalowi i swoich szans szukał poprzez szybkie kontrataki oraz po stałych fragmentach gry. Przez pół godziny lepiej na boisku prezentowali się zawodnicy rezerw Lecha, ale żaden zespół nie zanotował celnego uderzenia. Pierwsze uderzenie w światło bramki udało się ostatecznie gościom i od razu zakończyło się golem - w 34. min Stomil wyszedł na prowadzenie za sprawą Karola Żwira. Przed polem karnym kapitan „Dumy Warmii" poszedł w swoim stylu do końca, przebił piłkę z obrońcą, po czym znalazł się w sytuacji sam na sam ze Stachowiakiem i pewnie trafił do siatki. Na 2:0 w 41. min podwyższył Piotr Kurbiel, który wykorzystał idealne dośrodkowanie Macieja Spychały. Olsztyński napastnik wyskoczył najwyżej w polu karnym i strzelił swoją dziewiątą bramkę w tym sezonie. Tym samym stał się najskuteczniejszym piłkarzem Stomilu, bo do tego momentu miał tyle samo trafień co Jakub Tecław, który zimą przeniósł się do GKS Tychy.

Stomil idealnie wszedł w drugą połowę, bowiem już w 50. min prowadził 3:0. Olsztyński zespół przeprowadził ładną akcję, która wydawała się zakończona, jednak na 30. metrze przejął piłkę Michał Karlikowski. Wahadłowy zdecydował się na rajd i zakończył go celnym strzałem w dalszy róg bramki!

Tym samym Stomil dopisał sobie kolejne trzy punkty. Dla podopieczni Szymona Grabowskiego było to 16. spotkanie z rzędu bez porażki (10 wygranych, 6 remisów). Dzięki tak wspaniałej serii Stomil jest na dobrej drodze, żeby wywalczyć bezpośredni awans do I ligi. Dla Jakuba Mądrzyka był to też 14 mecz z zachowanym czystym kontem, poza tym Stomil piąty raz z rzędu nie stracił gola.

*** 13 maja o g. 19.45 Stomil podejmie Wisłę Puławy.**

*** Kotwica Kołobrzeg - Olimpia Elbląg 2:0 (1:0)**
1:0, 2:0 - Łysiak (40, 53)
OLIMPIA: Witan - Sarnowski, Wierzba, Piekarski - Branecki, Jóźwicki (59 Czernis), Famulak, Stasiak, Gabrych (59 Rajch), Stefaniak (18 Jakubczyk) - Sienkiewicz (76 Kazimierowski)

13 maja o godz. 18 Olimpia podejmie Zagłębie II Lubin.

*** Inne wyniki 30. kolejki:** GKS Jastrzębie - Polonia Warszawa 1:2 (Mucha 21 - Bajdur 38, 68), Zagłębie II Lubin - Garbarnia Kraków 1:0 (Pakulski 26 k), Radunia Stężyca - Górnik Polkowice 2:2 (Sauczek 62, Soares 79 - Kuźma 5, Czarny 77), Siarka Tarnobrzeg - Motor Lublin 0:2 (Rudol 5, Lis 59), Hutnik Kraków - KKS 1925 Kalisz 0:1 (Wysokiński 48), Wisła Puławy - Pogoń Siedlce 1:2 (Paluchowski 88 - Miś 8, Nowak 48 k), Znicz Pruszków - Śląsk II Wrocław 2:1 (Firlej 13, Grudziński 37 - Muszyński 40).

EM, DRYH

PO 30 KOLEJKACH

1. Polonia	58	51:32
2. Stomil	**54**	**49:27**
3. Kotwica	54	42:28
4. Znicz	52	44:33
5. Kalisz	49	54:38
6. Wisła	47	46:36
7. Motor	47	46:35
8. Olimpia	**44**	**37:30**
9. Pogoń	43	38:39
10. Hutnik	37	40:46
11. Jastrzębie	37	34:42
12. Lech II	37	39:53
13. Radunia	34	45:54
14. Górnik	33	42:47
15. Zagłębie II	31	38:62
16. Śląsk II	30	37:50
17. Garbarnia	29	45:55
18. Siarka	28	32:52

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ W 31. kolejce Raków mógł przypieczętować pierwsze w historii klubu mistrzostwo Polski. Do pełni szczęścia częstochowianom potrzebny był jedynie remis w Kielcach. Niepodziewanie mecz zakończył się wygraną Korony, więc wydawało się, że koronacja Rakowa musi poczekać do następnego weekendu. Ale w niedzielę podopiecznym trenera Marka Papszuna pomogła Pogoń, która pokonała Legię, w efekcie trzy kolejki przed końcem sezonu częstochowianie mają 11 punktów przewagi nad wiceliderem z Warszawy, co oznacza, że zostali mistrzami Polski!
Warto zauważyć, że aż 31 tysięcy kibiców obejrzało w Poznaniu zwycięstwo Lecha nad Cracovią. Na stadion w Gdańsku wybrało się natomiast niespełna siedem tysięcy fanów, którzy przeżyli smutne chwile, bo po porażce z Zagłębiem Lechia definitywnie straciła szansę na obronienie się przed spadkiem.

*** Górnik Zabrze - Warta Poznań 2:0** (Rasak 36, Dadok 74)

*** Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław 1:1** (Gual 65 k - Yeboah 43)

*** Lech Poznań - Cracovia 3:0** (Velde 22, Marchwiński 24, Skóraś 45)

*** Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin 1:3** (Kubicki 16 - Kopacz 40, Chodyna 70, Pieńko 89)

*** Radomiak Radom - Piast Gliwice 0:1** (Chrapek 15, w 55. min Roberto Alves z Radomiaka nie wykorzystał rzutu karnego)

*** Wisła Płock - Stal Mielec 0:0**

*** Korona Kielce - Raków Częstochowa 1:0** (Łukowski 36 k)

*** Pogoń Szczecin - Legia Warszawa 2:1** (Łegowski 10, Bichakhchyan - Rosołek 48)

*** Miedź Legnica - Widzew Łódź** (poniedziałek, g. 19).

PO 31 KOLEJKACH

1. Raków	71	60:20
2. Legia	60	49:34
3. Pogoń	54	49:42
4. Lech	52	44:29
5. Piast	46	34:29
6. Warta	44	35:31
7. Cracovia	42	37:33
8. Górnik	41	40:40
9. Jagiellonia	40	46:41
10. Stal	39	35:38
11. Widzew*	38	34:38
12. Radomiak	38	29:35
13. Korona	38	35:43
14. Zagłębie	38	31:43
15. Wisła	37	39:42
16. Śląsk	32	27:42
17. Lechia	26	27:53
18. Miedź*	22	29:47

* mecz mniej
** W związku ze zdobyciem Pucharu Polski przez Legię, w Lidze Konferencji zagra czwarta drużyna Ekstraklasy

I LIGA\\\ Niespodzianką 30. kolejki była porażka Ruchu, który na swoim stadionie w... Gliwicach przegrał z broniącą się przed spadkiem Resovią. Dla chorzowian przegrana ta może mieć olbrzymie znaczenie w kontekście walki o awans do Ekstraklasy. Powodów do radości nie mają także kibice Wisły Kraków, bowiem „Biała Gwiazda" przegrała w Łodzi z prowadzącym w tabeli ŁKS. Mecz obejrzało prawie 15 tysięcy widzów.

*** Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:3** (Pierzak 24, Kryeziu 47, Tkacz 67 - Mikołajewski 5, Román 39, Sitek 52),

*** ŁKS Łódź - Wisła Kraków 3:2** (Janczukowicz 11, Pirulo 41 k, Szeliga 53 - Rodado 26, Fernández 36)

*** Chojniczanka Chojnice - Sandecja Nowy Sącz 2:0** (Mazek 36, Tuszyński 73)

*** Ruch Chorzów - Resovia 1:3** (Sadlok 2 - Bąk 14, Mróz 62 k, 66)

*** Stal Rzeszów - Arka Gdynia 2:1** (Małecki 11, Michalik 13 - Adamczyk 45 k)

*** Puszcza Niepołomice - Odra Opole 1:0** (Frelek 28)

*** Skra Częstochowa - GKS Tychy 0:1** (Czyżycki 69)

*** Chrobry Głogów - GKS Katowice 0:0**

*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Zagłębie Sosnowiec** (poniedziałek, g. 18).

DRYH

PO 30 KOLEJKACH

1. ŁKS	59	54:33
2. Ruch	53	41:31
3. Puszcza	51	42:32
4. Wisła	51	52:35
5. Nieciecza*	49	45:33
6. Stal	46	54:40
7. Arka	44	51:39
8. Podbeskidzie	43	49:40
9. Katowice*	38	33:32
10. Chrobry	38	39:50
11. Tychy	37	43:47
12. Resovia	35	35:42
13. Górnik	35	38:41
14. Zagłębie	34	29:39
15. Odra	33	36:43
16. Skra	31	18:43
17. Chojniczanka	25	29:47
18. Sandecja	23	26:47

* mecz mniej

eprasa.pl 252c52c5ef

REAL MADRYT PO RAZ 20. WYWALCZYŁ PUCHAR HISZPANII (KRÓLA). W FINALE ROZEGRANYM W SEWILLI KRÓLEWSCY POKONALI 2:1 (1:0) OSASUNĘ PAMPELUNA.

STOMILANKI W EKSTRALIDZE!

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki Olsztyn w końcu wywalczyły upragniony awans do Orlen Ekstraligi kobiet. Podopieczne trenera Dariusza Maleszewskiego miały wygrać w Bielawie, no i wygrały, chociaż zwycięska bramka padła dopiero w doliczonym czasie.

*** Bielawianka Bielawa - Stomilanki Olsztyn 0:1 (0:0)**
0:1 - Osajkowska (90+2)
STOMILANKI: Ptaszek, Kałużna, Krech (60 Taranowska), Korzec (70 Bida), Rosiak, Kędzia, Osajkowska, Libera, Sunday (80 Olender), Skrzypińska, Sokołowska

Pierwszoligowa historia olsztynianek zaczęła się w 2014 roku. W debiutanckim sezonie KKP Stomil, bo tak się wtedy nazywał klub, zajął siódme miejsce. Rok później było piąte, a potem - już jako Stomilanki - zespół z Olsztyna regularnie kończył rozgrywki na trzecim miejscu.

2014/15 - 7. m
2015/16 - 5. m

2016/17 - 3. m
2017/18 - 3. m
2018/19 - 3. m
2019/20 - 3. m
2020/21 - 3. m
2021/22 - 4. m

W tym sezonie Stomilanki spisywały się na tyle dobrze, że stanęły przed olbrzymią szansą wywalczenia historycznego awansu do Ekstraligi. Dlatego do ostatniego wobecnych rozgrywkach wyjazdu podeszły bardzo poważnie, chociaż Bielawianka do mocarzy się nie zalicza. Bielawa leży jednak blisko czeskiej granicy w województwie dolnośląskim, wyjazd w dniu meczu wiązałby się więc z ogromnym zmęczeniem, dlatego zespół wyjechał dzień wcześniej.

SĄDZĄC PO TABELI, MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ SIĘ ŁATWEGO ZWYCIĘSTWA - BIELAWIANKA ZAJMUJE PRZECIEŻ OSTATNIE MIEJSCE W TABELI, A W RUNDZIE JESIENNEJ STOMILANKI ROZGROMIŁY JĄ AŻ 8:0.

Fot. archiwum klubu

Po wielu latach niepowodzeń olsztyńskie Stomilanki wreszcie wywalczyły upragniony awans do Ekstraligi

Ale trener Dariusz Maleszewski pewnie gdzieś z tyłu głowy miał jesienny mecz w Gdyni, gdzie olsztynianki niespodziewanie zremisował 2:2 z Marcusem, który do tego momentu miał tylko cztery oczka i zajmował ostatnią pozycję w tabeli.

No i rzeczywiście wygrana zapewniająca awans do Ekstraligi nie przyszła łatwo, a jedyna bramka padła dopiero w doliczonym czasie. Gola w zamieszaniu podbramkowym strzeliła Kamila Osajkowska, która wykorzystała dośrodkowanie w pole karne z rzutu rożnego. Było to 14. zwycięstwo olsztynianek w tym sezonie.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi - powiedział po meczu trener Dariusz Maleszewski. - Udało się nam awansować po bardzo ciężkim boju. Mieliśmy od początku wszystko pod kontrolą, ale z minuty na minutę narastała presja, bo zespół z Bielawy bardzo mocno się bronił. Na szczęście w doliczonym czasie udało się nam zdobyć zwycięską bramkę. Jestem dumny z mojego zespołu.

Stomilanki w tym sezonie zagrają jeszcze tylko jedno spotkanie - 21 maja o godz. 13 na Stadionie Miejskim w Olsztynie przy al. Piłsudskiego 69a zmierzą się z Markusem. Trener olsztynianek zapowiada walkę o zwycięstwo, by zapewnić sobie awans z pierwszego miejsca.

- Nie ma mowy o żadnym odpuszczaniu i podchodzeniu na luzie do tego spotkania - zapowiedział Dariusz Maleszewski. - Będziemy chcieli, żeby cały Olsztyn cieszył się razem z nami. Liczymy, że publiczność dopisze i razem stworzymy niezłe widowisko. Chcemy, żeby to spotkanie było pożegnaniem z I ligą i jednocześnie przywitaniem z Ekstraligą.

Olsztyn będzie więc po raz pierwszy miał zespół rywalizujący na najwyższym szczeblu kobiecych rozgrywek w Polsce. W przyszłym sezonie Stomilanki będą rywalizowały m.in. z Pogonią Szczecin, Górnikiem Łęczna, GKS Katowice i Czarnymi Sosnowiec.

*** Inne wyniki 20. kolejki:**
Polonia Środa Wielkopolska - Trójka Staszkówka/Jelna 2:1, Skra Częstochowa - Rekord Bielsko-Biała 1:5, Marcus Gdynia - SWD Wodzisław Śląski 3:0 (walkower, goście zrezygnowali z przyjazdu na mecz), Ząbkovia Ząbki - UKS SMS II Łódź 12:0; pauza: Resovia.

I LIGA

1. Stomilanki*	**46**	**60:16**
2. Rekord**	42	45:17
3. Skra	37	36:29
4. SWD*	31	36:34
5. Resovia	27	34:22
6. Polonia	25	26:3
7. Marcus	19	29:42
8. Ząbkovia**	16	49:52
9. Trójka	15	50:51
10. UKS SMS II	15	28:64
11. Bielawianka	12	17:52

* mecz więcej ** mecz mniej

*** 21. kolejka (13-14 maja):**
Stomilanki - Marcus (21 maja, g. 13), Ząbkovia - Polonia, UKS SMS II - Bielawianka, Resovia - Skra, Rekord - Trójka, pauza: SWD

*** 22. kolejka (20-21 maja):**
Polonia - Rekord, Trójka - Resovia, Skra - SWD, Marcus - UKS SMS II, Bielawianka - Ząbkovia; pauza: Stomilanki

EM, DRYH

eprasa.pl 252c52c5ef